Nr. 160. Niedziela, 16. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy, Zygmunta Kunkego, asystentem pocztowym a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Tarnopola.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 lipca.

Z tygodnia.

Sprawę marokkańską zakończono w ubiegłym tygodniu szeregiem oświadczeń i listów, obliczonych na ogólne zadowolenie. P. Rouvier i ks. Buelow dali koncert grzecznych wyrazów i wyperswadowali opinii publicznej swoich krajów, że oba kraje równocześnie powinny i mają się z czego cieszyć. W radości objawionej przez polityków i prasę Francyi znać jednak pewien przymus i jakby poczucie, że radość udawać wypada. Ale i niemiecka satysfakcya nie jest bez goryczy.

Przykrością dla Francyi jest to, że w końcu przyszło jej zgodzić się na konferencyę w sprawie, którą już przez rok cały uważała za załatwioną stanowczo na swoją korzyść. Bo choć udało jej się formalnie uzyskać zgodę Niemiec na zastrzeżenie odrębnego i uprzywilejowanego w obec konferencyi stanowiska Francyi, to przecież taka teoretyczna formuła nie może decydować z góry o przebiegu konferencyi samej, której wyniki są z natury rzeczy niewiadomą i to niewiadomą, mogącą łatwo stanąć w jaskrawej sprzeczności z uznanem dziś teoretycznie roszczeniem Republiki do zajęcia w Marokku uprzywilejowanej pozycyi.

Tę przykrość Francyi łagodzi jedyny ustęp oświadczenia p. Rouviera, mający istotną wartość dla Rzeczypospolitej. Jest to ustęp, w którym nietykalność układów Francyi z Anglią, Hiszpanią i Włochami wyraźnie jest zawarowana, i w którym doniosłość utrzymania przyjaźni angielsko-francuskiej głośny znalazła wyraz. I tu jest punkt, który osłabia świetność dyplomatycznego tryumfu Niemiec i pozostawia mu również tylko formalne i tylko teoretyczne znaczenie. Aby to pojąć, trzeba pamiętać, że cała rozegrana dzisiaj kwestya marokkańska, była z umysłu z niemałym trudem wyszukaną sposobnością, która posłużyć miała do upozorowania wielkiej europejskiej gry dyplomatycznej.

To, czego Wilhelm II., korzystając z klęsk Rossyi, szukał w swej podróży do Tangeru, to, do czego dążył hr. Tattenbach w Fezie, inną miało nazwę pozorną, a inną rzeczywistą. Pozornie chodziło o bezinteresowne protegowanie sułtana marokkańskiego i o ochronę interesów ekonomicznych Niemiec. W istocie szło o uniemożliwienie kombinacyi, którą w Berlinie uważano za bliską dojrzenia i której się obawiano,— kombinacyi, polegającej na ugrupowaniu zachodniej Europy przeciw Niemcom, w pierwszej linii zaś na ścisłem, nie już porozumieniu, lecz przymierzu Anglii z Francyą. Historya odkryje kiedyś, czy obawa Berlina miała [illegible] podstawy, czy plan taki istniał, czy był przygotowany i w przededniu urzeczywistnienia, czy też był tylko pragnieniem kilku jednostek. Bez względu jednak na te rozmaite wątpliwości, trzeba stwierdzić, że sposób załatwienia sprawy marokkańskiej, odsuwając niewątpliwie na razie ową groźną dla Niemiec ewentualność, nie zdołał jej na przyszłość wykluczyć z zakresu prawdopodobieństw. W poczuciu, że tak jest, tkwi przyczyna obecnego zawodu polityki niemieckiej.

Układy pokojowe po stronie Rossyi prowadzić ma ostatecznie człowiek, wskazywany od początku jej nieszczęść, jako jedyny możliwy człowiek przyszłości, a w rzeczy samej jedyny człowiek, który wśród tamtejszych wstrząśnień zdołał ocalić swoją dobrą sławę i wziętość. Trafność wyboru Serginsza Wittego na pełnomocnika pokojowego podwyższa okoliczność, że pierwszy wybór padł na hr. Murawiewa, który atakiem na Japonię podczas zeszłorocznej sesyi trybunału w Hadze zraził do siebie rząd i naród japoński.

Ukaz carski do admirała Birilewa, zapowiadający stworzenie nowej floty wojennej rossyjskiej, dotyka otwarcie wad i grzechów, które spowodowały straszne klęski Rossyi na morzu, i rozpoczyna reorganizacyę państwa na polu militarnem. Równolegle z tem z każdym dniem oczekiwana jest proklamacya carska, wprowadzająca w życie pierwsze urządzenia konstytucyjne.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 14 b. m.).

Izba panów przyjęła wczoraj traktat handlowy z Niemcami i ustawę, upoważniającą Rząd do tymczasowego uregulowania stosunków handlowych z Szwajcaryą i Bułgaryą.

W dalszym ciągu posiedzenia, po krótkiej dyskusyi, przyjęła Izba przedłożenie rządowe w sprawie przekroczenia kredytu przy budowie kolei alpejskich, jakoteż kilka drobniejszych przedłożeń, uchwalonych przez Izbę poselską.

W dyskusyi nad kolejami alpejskiemi zabrał głos p. Jeitteles i podniósł, iż uważa za dziwny fakt, że te przekroczenia kredytów wywołały tak wielkie wzburzenie, zwłaszcza, że przy uchwaleniu ustawy przyjętej z tak wielkim i niepojętym entuzyazmem nie było preliminarza kosztów. Natomiast przy ustawie o budowie dróg wodnych uchwalono preliminiarz na 250 milionów wydatku, a przecie nie można będzie Rządowi zrobić zarzutu, jeżeli, po wyczerpaniu tej kwoty, wyda dalsze kolosalne sumy. Wynika stąd, że zarząd budowy kolei w rękach Państwa jest bardzo kosztowny i angażuje w wysokim stopniu finanse państwowe.

Baron Czedik polemizując z wywodami poprzedniego mówcy, podniósł, że kapitał prywatny nie chce przystępować do budowy kolei trudnej i kosztownej, musi więc to czynić Państwo.

Na tem obrady przerwano.

Z ruchu emigracyjnego.

Centralna komisya statystyczna rozesłała świeżo najnowszą swą publikacyę. Dowiadujemy się stamtąd, że na podstawie obliczeń ludności z dnia 31 grudnia 1900, próbowano wydobyć także liczbę przebywających w Austryi obcych poddanych i poddanych austryackich przebywających zagranicą, a to z podziałem wedle płci, wieku i zawodu.

Wyniki tych dochodzeń podaje wspomniana nowa publikacya komisyi.

Rzecz rozpoczyna się uwagą, że ruch międzynarodowy w ogólności ogromnie wzmógł się ostatnimi czasy. Liczba obcych poddanych, przebywających w Austryi, wynosiła w r. 1869 zaledwie 204.750, w roku zaś sprawozdawczym (1900) doszła do 496.231. Najliczniejszego kontygentu dostarczyli oczywiście sąsiedzi, Węgrzy. W wymienionym okresie czasu (1869—1900) liczba ich urosła z 91.162 na 270.751. Po nich najsilniej reprezentowani są poddani państwa niemieckiego (64.438 w r. 1869, 112.971 w r. 1900) i Włosi (29.496—63.064).

115)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

XXVI.

Poczem jęli radzić. Bukojemscy byli tego zdania, by przebrać w szatki panieńskie pierwszą lepszą babę, wsadzić na podjezdka, otoczyć czeladzią i pocztowymi, poprzebieranymi za osacników, i iść na umówione z Marcyanem miejsce, a gdy ów uczyni rzekomy napad, otoczyć go i albo zaraz pomsty nad nim dokonać, albo też do Krakowa go wziąć i tam sądom oddać. Sami ofiarowali się z wielką ochotą poprowadzić wyprawę i przysięgali, że rzucą związanego Marcyana pod nogi pannie Sienińskiej. Zamiar ów podobał się w pierwszej chwili wielce, gdy jednak poczęto go pilniej rozważać, wykonanie jego okazało się trudne, a spełnienie niekonieczne. Pan Zbierzchowski mógł i miał prawo ratować w niebezpieczeństwie ludzi, spotkanych przypadkowo w pochodzie, ale nie miał prawa i nie chciał wysyłać żołnierzy na prywatne ekspedycye. Z drugiej strony, skoro znalazł się między napastnikami człowiek, który znał i gotów był wskazać sądom głównego sprawcę napaści, to owego sprawcę można było w każdej chwili pociągnąć do odpowiedzialności i uzyskać nań wyrok hańbiący. Z tego powodu i pan Serafin, i ksiądz Woynowski doszli do przekonania, że dość będzie na to czasu po wojnie, albowiem nie było obawy, aby Krzepecky, posiadający znaczne majętności, opuścili je i zbiegli. Nie podobało się to tylko panom Bukojemskim, mieli bowiem żywną chęć załatwić sprawę odrazu. Oświadczyli też nawet, że skoro tak, to sami pojadą ze swymi pachołkami po Marcyana, ale na to nie pozwolił im na to pan Cypryanowicz, a powstrzymał ostatecznie Jacek, który zaklął ich na wszystkie świętości, aby jemu wyłącznie pozostawili Krzepeckiego.

— Ja tam, — mówił — prawem przeciw niemu nie będę czynił, ale potem, co tu od waszmościów słyszałem, jeśli na wojnie nie legnę, to go, jako Bóg na niebie, odnajdę — i dopieroż się pokaże, czyby kondemnata nie była mu lżejsza i milsza.

I jego „dziewczyńskie“ oczy zaświeciły przytem tak strasznie, że panów Bokojemskich, lubo kawalerowie byli nieustraszeni, aż dreszcz przeszedł; wiedzieli bowiem, w jak dziwny sposób splata się w duszy jackowej łagodność z zapalczywością i ze złowrogą pamięcią doznanych krzywd.

A on jeszcze powtórzył kilka razy: „gorze mu“! — gorze mu“! — i znów pobladł z poprzedniej utraty krwi. Jeszcze przedtem rozedniało już zupełnie. Zorza poranna pomalowała świat różaną i zieloną barwą i roziskrzyła się w kroplach rosy, wiszących na trzcinach, na sitowiu i na liściach drzew, a także na igłach karłowatych sosen, rosnących tu i owdzie po brzegach trzęsawiska. Pan Zbierzchowski kazał jeszcze jeńcom pochować ciała poległych, co prędko poszło, albowiem torf łatwo ustępował pod łopatami — i gdy na grobli nie pozostał żaden ślad bitwy, pochód ruszył dalej ku Szydłowcu.

Pannie Sienińskiej radził pan Cypryanowicz, aby znów przesiadła do kolaski, w której może zażyć smacznego snu przed popasem, ale oświadczyła tak stanowczo, że nie odstąpi Jacka, iż nawet i ksiądz Woynowski nie próbował odwieść jej od tego przedsięwzięcia. Jechali tedy razem i prócz woźnicy we dwoje tylko, gdyż panią Dzwonkowską morzył sen tak okrutnie, że po małej chwili przeniosła się do kolaski.

Jacek leżał na wznak na wiązkach siana, poukładanych po jednej stronie wzdłuż wozu, a ona siedziała po drugiej, pochylając się co chwila ku jego zranionej ręce i bacząc, czy krew nie przedostaje się przez opatrunek. Chwilami przykładała rannemu do ust buklak ze starem winem, które widocznie działało wybornie, gdyż po pewnym czasie sprzykrzyło mu się leżeć i kazał woźnicy powyciągać wiązki siana, na których wspierał nogi.

— Wolę jechać siedzący, — rzekł — bo już się całkiem czuję na siłach.

— A rana? nie będzie tak waćpanu bardziej dolegać?

Jacek zwrócił oczy ku jej różanej twarzy i począł mówić głosem cichym i smutnym:

— Odpowiem waćpannie tak, jak dawno, dawno temu odpowiedział pewien rycerz, który, gdy go król Łokietek ujrzał na pobojowisku przebodzonego krzyżackiemi włóczniami i zapytał, czy bardzo cierpi, pokazał na swe rany i rzekł: „To mniej boli“.

Panna Sienińska spuściła powieki:

— A co więcej boli? — szepnęła.

— Więcej boli stęsknione serce i rozłąka i pamięć krzywd doznanych.

Przez chwilę panowało milczenie, tylko serca poczęły bić w obojgu z coraz większą mocą, albowiem zrozumieli, że nadchodzi chwila, w której mogą i powinni wypowiedzieć wszystko, co przeciw sobie mają.

— Prawda, — rzekła panienka — pokrzywdziłam waćpana wówczas, gdym go po owym pojedynku przyjęła z gniewną twarzą i nieludzko.... Ale to było raz jedyny, i choć Bóg jeden wie, jakom potem tego żałowała, — to przecię mówię: moja wina! i przepraszam waćpana z całej duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przeważna liczba obcokrajowców obrała sobie za siedzibę wielkie miasta; najmniej pociągały ich strony karpackie. Co do Wiednia, to atrakcyjność jego u obcych zmniejsza się widocznie, spadła bowiem w stosunku procentowym z 11·04 na 10·06.

Od r. 1890 zauważyć się daje w ruchu emigracyjnym ów charakterystyczny objaw, że biorą w nim przewagę kobiety.

Co do liczby przebywających w Austryi obcych poddanych, nierównie większa jest liczba poddanych austryackich osiadłych zagranicą. Tu znowu pierwsze miejsce zajmują Węgry, gdzie przebywa stale 207.593 poddanych austryackich. Jako szczegół znamienny podnieść wypada, że w liczbie tej przeważają pracodawcy. Dowodzi to braku zarówno zawodowo wykształconych, jak należycie kwalifikowanych sił w krajach korony św. Szczepana — wbrew często pojawiającej się w pismach węgierskich opinii, że w wymienionym kierunku objawiać się tam poczyna już nadmiar.

Bardzo silnie wzmógł się ruch immigracyi austryackiej w Niemczech. W r. 1900 przebywało w krajach Rzeszy 370.900 poddanych austryackich, co równa się przyrostowi o 91 prc. w ciągu ostatnich lat 10. Przypisać to należy niezawodnie silnemu rozwojowi ekonomicznemu Niemiec.

Co do Włoch, zauważa sprawozdanie jako szczegół uwagi godny, znaczną stosunkowo liczbę młodzieży austryackiej, która przebywa tam w celach naukowych.

W Stanach Zjednoczonych naliczono w r. 1900 aż 512.094 poddanych austryackich; w Rossyi 112.000. Na Wschodzie stanowią poddani austryaccy wcale pokaźny zastęp wśród ludności napływowej, zwłaszcza w wielkich miastach. Około 10 prc. immigrantów austryackich na Wschodzie należy do warstwy służących.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Punkt ciężkości politycznego życia rossyjskiego przenosi się z Petersburga do Moskwy, gdzie — jak już donosiliśmy — rozegrają się w czasach najbliższych wypadki dziejowe wielkiego znaczenia. Co nam pod tym względem najbliższe przyniesie jutro? gęsta osłania tajemnica. Cały materyał, skwapliwie gromadzony przez prasę rossyjską i zagraniczną, polega jedynie na samych tylko domysłach, a i to wiemy wszyscy bardzo dobrze, iż w epoce podobnych przewrotów, przez jakie dzisiaj przechodzi Rossya, spodziewać się można w każdej chwili największych niespodzianek.

Generał Trepow zjechał już do Moskwy, by tutaj groźbą i siłą oczyścić podminowany teren i umożliwić bezpieczny pobyt monarsze. Zwalczać się też obecnie zaczną dwie potęgi, dwie Rossye: „urzędowa“ i „podziemna“, wysilając wszystkie starania i zabiegi, by wyjść zwycięzką ręką z matni politycznej.

Pisma berlińskie, polujące z ogromnem zamiłowaniem na sensacye, które krew w żyłach mrożą, puściły już w świat pierwsze krwawe jaskółki. Donoszą one, że w Moskwie, w piwnicy pewnego domu, wśród najbardziej ożywionej dzielnicy miejskiej, nastąpiła wczoraj po południu eksplozya bomb. Trzy osoby, które przypadkiem znajdowały się w piwnicy, zostały formalnie w kawałki porwane. Przypuszczają, że w piwnicy była tajna fabryka bomb i planowano zamordowanie generała Trepowa.

Według *Localanzeigera* znowu, w lesie w pobliżu Moskwy odbyło się wielkie zgromadzenie rewolucyjne, w którem wzięło udział kilka tysięcy robotników. Gdy zjawiła się policya, robotnicy odpędzili ją gradem kamieni, które zraniły kilku policyantów. Następnie robotnicy podpalili las i udali się do wsi sąsiedniej, gdzie zdemolowali i zrabowali rządowy skład wódki. Przywołani przez policyę kozacy, uderzyli na tłum szablami, robotnicy odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi. W walce, jaka się następnie wywiązała między wojskiem a tłumem, zginęło 50 robotników, a 20 raniono.

O osobie zagadkowego mordercy hr. Szuwałowa pisze *Times*, że był on nauczycielem ludowym w Moskwie i nazywa się Kołakowski. Raz już odbył przymusową pielgrzymkę na Syberyę, skąd wróciwszy, pozostawał w ciągłym kontakcie z rewolucyonistami rossyjskimi. Do wykonania udałego zamachu wyznaczył go komitet rewolucyjny, który wydał cały szereg wyroków śmierci.

Generał - gubernator warszawski, jak donosi *Warsz. Dniew.*, otrzymał od generał-gubernatora moskiewskiego telegram następujący: „Najuprzejmiej proszę Waszą Ekscelencyę o polecenie uprzedzenia działaczów miejskich i społecznych w powierzonym Panu generał - gubernatorstwie, aby nie trudzili się przyjeżdżać na zjazd, wyznaczony na dzień 19 b. m. w Moskwie, w mieszkaniu Dołgorukowa, ponieważ nie będzie on przezemnie dozwolony. Generał - gubernator moskiewski *Kozłow*“.

Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Petersburga: Obiega tu pogłoska, iż dyrektor petersburskiej agencyi telegraficznej, który właśnie rozpoczął urlop, nie wróci już więcej na swe stanowisko. Ministerstwo skarbu, któremu agencya podlega, chce usunąć Muellera dlatego, że agencya telegrafowała do pism zagranicznych wiadomość o zebraniu oficerów w Carskiem Siole, której to wiadomości następnie urzędowo zaprzeczyć musiano.

W Kronsztadzie 26 rezerwistów z tego batalionu marynarki, w którym podczas ćwiczeń dwaj oficerowie bagnetami zostali zabici, zostało przez sąd wojenny skazanych na śmierć przez powieszenie. Masowa egzekucya odbyła się pod nadzwyczaj silną eskortą kozaków w podwórzu więzienia marynarki w 12 godzin po wydaniu wyroku. Zbuntowany batalion znajduje się jeszcze ciągle pod strażą kozaków w koszarach. Na zarządzenie ministra marynarki batalion ten będzie rozwiązany, a żołnierze rozdzieleni do rozmaitych korpusów armii lądowej. Przeciw całemu szeregowi oficerów i podoficerów wdrożono śledztwo karne z powodu kradzieży pieniędzy służbowych.

W Rydze przytrzymano ogromny transport broszur rewolucyjnych i uwięziono przy tem kilku młodych ludzi, którzy te pisma przemycali. Kiedy urzędnik cłowy prowadził owych młodzieńców do więzienia, został napadnięty przez kilku innych ludzi i strzałami z rewolwerów zabity. Przy aresztowanych znaleziono mnóstwo proklamacyj, drukowanych w Szwajcaryi w trzech językach.

Ogłoszony komunikat rządowy donosi, że zajścia na Kaukazie wywołane zostały przez partyę rewolucyjną, celem zakłócenia tamtejszego życia ekonomicznego. Donosząc dalej o szczegółach walki, wskazuje komunikat, że robotnicy rossyjscy w Tyflisie tworzą żywioł konserwatywny. Rewolucyoniści kilkakrotnie mordowali robotników.

O ostatnich zamachach dynamitowych w Tyflisie donosi *Prawit. Wicstnik*, że wykryto tam laboratoryum bomb, w którem znaleziono 4 bomby napełnione, 24 takich, które napełniać rozpoczęto, oraz około 500 pakietów napełnionych dynamitem i nitrogliceryną. Rewolucyoniści usiłowali spowodować eksplozyę i wysadzić laboratoryum w powietrze, ale zamiar ten uniemożliwiła policya. Podczas rewizyi przeprowadzanej w domu dano do policyi 5 strzałów rewolwerowych. Ośm osób aresztowano, jeden z laborantów odebrał sobie życie.

Reakcya używa wszelkich środków, byle tylko obniżyć efekt ostatnich ukazów. Świeżo petersburskie *Słowo* dowiaduje się, że census wymagalny od nauczycieli języka polskiego i litewskiego w szkołach początkowych w Królestwie Polskiem, będzie jednakowy z wymagalnym od nauczycieli innych przedmiotów, lecz norma wynagrodzenia połowiczna, a przytem na koszt tej części ludności, dla której będzie wprowadzona nauka języka właściwego. Wykład języka polskiego będzie odbywał się w godzinach dodatkowych, bez zmiany tablicy lekcyj normalnych.

W nadchodzącą niedzielę w kościołach warszawskich ma być odczytana przez duchowieństwo odezwa ks. arcybiskupa Popiela, wzywająca młodzież do zaniechania strejku szkolnego.

Zajęci przy kolei warszawsko - wiedeńskiej uchwalili jednogłośnie od 15 b. m. posługiwać się językiem polskim w służbie i domagać się umieszczenia napisów polskich. Gdyby władze temu odmówiły, wszyscy oficyaliści wstrzymają pracę.

W Piotrkowie socyaliści żydzi urządzili pochód z czerwonymi sztandarami. W alei Aleksandrowskiej uderzyła na ten pochód policya i raniła dwie osoby ciężko a kilka lekko. Pewnego właściciela domu, który doniósł władzy o ruchach rewolucyjnych, zabito trzema strzałami rewolwerowymi.

Rokowania pokojowe.

Wedle *Hamb. N. Nachr.* stracono w rządowych kołach w Petersburgu nadzieję w pomyślny wynik rokowań pokojowych. Zajęcie Sachalinu przez Japończyków pogorszyło sytuacyę i Rossya z całą energią zamyśla przeprowadzić nowe zbrojenia. We wszystkich departamentach ministerstwa wojny wre gorączkowa praca. Pozostaje z niemi w związku reorganizacya generalnego sztabu.

Pesymizm ten jednak wcale nie oddziałał na opinię giełdy w Londynie, która zwłaszcza od chwili zamianowania Wittego pełnomocnikiem, nabrała otuchy, dzięki czemu walory zarówno japońskie, jak rossyjskie poszły w górę.

Wedle doniesienia pism berlińskich, popłynie Witte do N. Jorku d. 20 b. m. na pokładzie niemieckiego okrętu „Cesarz Wilhelm II“.

Nowoje Wremja, donosząc o nominacyi Wittego, wyraża nadzieję, że Witte, nie zawrze pokoju za każdą cenę. Rossya ma do niego zaufanie, gdyż uważa go za największego swego męża stanu.

Do *Timesa* donoszą, iż Witte zgodził się przyjąć obowiązek pełnomocnika Rossyi w rokowaniach pokojowych dopiero wtedy, gdy od cara otrzyma bardzo daleko idące pełnomocnictwo.

Obrona Władywostoku.

Korespondent paryskiego *Journalu* uzyskał pozwolenie zwiedzenia fortyfikacyj Władywostoku od dowódcy tej fortecy, generała Kazbeka.

Korzystając z pozwolenia, korespondent udał się koleją z Charbina nad Ocean Spokojny. Gdy wyjeżdżał, mówiono mu, że naraża się na niebezpieczeństwo, chunchuzi bowiem w rozmaity sposób starają się przerywać komunikacyę prawidłową. Wbrew tym obawom, korespondent — p. Erio — przejechał całą przestrzeń najzupełniej spokojnie i nie zauważył nic, coby mogło wzbudzić niepokój. Do Władywostoku przybył dnia 6 lipca.

Po złożeniu wizyty dowódcy fortecy i otrzymawszy upoważnienie jej zwiedzenia, p. Erio opisuje stan Władywostoku jak następuje:

Miasto, jak wiadomo, znajduje się w zagłębieniu, otoczonem wysokiemi górami. Wcina się ono klinem w półwysep Murawiewski, między zatokami Ussuryjską i Amurską. Od południa osłania je wyspa; w tej też stronie stoi siedm wielkich fortów, 38

KONST. MEUNIER.

Zeitschrift für bildende Kunst (Heft 8, Maj 1905) umieszcza pracę Henryka Hymansa (Bruksela), poświęconą niedawno zmarłemu Konstantynowi Meunierowi, ozdobioną bardzo pięknym portretem Meuniera (drzeworyt Piotra Vibert w Paryżu). „Meunier zmarł 4 kwietnia w Brukseli. Jego trumnę pozdrowiły z czcią — pisze autor — oficyalne osobistości, gwiazdy polityki, sztuki i literatury; obywatele, mężowie z ludu, przedstawiciele wszystkich partyj i klas; wszyscy podążali w długim pochodzie od domu żałoby do kościoła, od kościoła na cmentarz i podnieśli uroczystość pogrzebową wysoko ponad przeciętną miarę. Wyrazy współczucia z całego świata współzawodniczyły ze sobą w wypowiedzeniu tego, jak wielką jest strata wielkiego artysty, nietylko dla jego kraju, lecz i dla całego świata. Jeśli śmierć wielkiego artysty jest żałobą dla ludzkości, to jest nią w każdym razie śmierć Meuniera. Jego nawskróś nowoczesne artystyczne poglądy, nie zadawalniały się tem, aby być współczesnymi, lecz zdawały się zwracać z proroczem przeczuciem ku przyszłości. To nie przeszkadza, że może się przez wieki w prostej linii powołać na największe spuścizny przeszłości“. — W drugiej połowie 19 wieku nastąpiła reforma rzeźby belgijskiej, wszczęła walka Rudea i Dawida d'Angers oraz szkolarstwa, będącego rzekomo próbą renesansu sztuki Fidiasza i Praksytelesa, przeciw świeżym prądom. Zdziwi nas to, że Meunier ignorował wszelkie spory, ścierania się. Nie mogło być inaczej: do r. 50. swego życia nie zadokumentował swej działalności żadnem dziełem. Nie dla tego, żeby powołanie miało przyjść tak późno — ale po prostu Meunier uczył się rysować u swego brata Jana Baptysty M., znanego miedziorytownika i rysunek uważał za wyjście swej sztuki w przyszłości, w przeciwieństwie do współczesnych rzeźbiarzy, którzy posługiwali się nie rysunkiem, lecz drzewem do modelowania. Pierwszem dziełem Meuniera wystawionem na widok publiczny, była „Guirlande“ (wystawa brukselska 1851), w *genre* lekkiem, na wzór prac jego nauczyciela Fraikina w Akademii brukselskiej. Było to w czasach, gdy najwolnomyślniejsi ludzie odmówili rzeźbie wszelkiej możliwości rozwoju. Meunier zapoznał się przez swego brata z rzeźbą antyczną wtedy, gdy powinien był już wyzbyć się z tego wzoru i dać coś nowego z siebie. On jednak rósł w wielkość w tym kulcie piękna starożytnej rzeźby i jej stylem coraz więcej się przejmował, rysując bez ustanku z modeli starożytnych.

W r. 1855 nastąpiła przełomowa chwila w sztuce belgijskiej, gdy garstka młodych ludzi, z której wyszli wielcy rzeźbiarze, oderwała się od Akademii i jej ducha, a Meunier przyłączył się do tej garstki. Zdawało się, że już Meunier pozostanie przy rysowaniu i malowaniu. Trzeba nam też uwzględnić tę epokę malowania u Meuniera, zwłaszcza, że jest zarówno charakterystyczną dla niego jak i dzieła jego dłuta. Jego „Męczeństwo św. Stefana“ (muzeum w Gandawie), jest jednym z najcharakterystyczniejszych obrazów belgijskiej szkoły. Lapidarny styl jest jego cechą. Stoi on pod (duchowym, lecz nie formalnym) wpływem nauczyciela Meuniera — de Grouxa, który pierwszy w Belgii zaczął szukać tematów mniej realistycznych, więcej idealnych, subtelniejszych. I na niego krytyka wylewała swe krytyczne pomyje, aż wreszcie cisnął w nią jabłkiem niezgody Teofil Gautier, który nazwał de Grouxa największym malarzem belgijskim (z okazyi wystawy światowej 1855). Meunier zawdzięcza mu wiele: obydwaj mieli upodobanie do „prymitywnego“ stylu, który też kultywował na swych kartonach do okien kościelnych znany malarz Caprounier. Widzimy też u Meuniera zamiłowanie do życia klasztornego, do ascetyzmu. Lubi przedstawiać swe postacie z profilu „Siostra miłosierdzia“ (1857), „Pogrzeb trapisty“ (1860), „Wieczny spoczynek“ (1861), „Modlitwa“ (1862), „Św. Franciszek z Assyżu“ (1862), oto tematy jego obrazów. W „Św. Franciszku“ zbliża się do Hiszpanów, których miał w kilka lat później studyować w Madrycie i Sewilli. Meunier mieszkał przez pewien czas w klasztorze „La Trappe“. Mnisi, młodzi i starzy, którzy ciągną pług, którzy śpiewają mszę za zmarłych i towarzyszą zmarłym do miejsca wiecznego spoczynku, wszystko to łączy się u niego w głęboko odczutą i wspaniale oddaną impressyę. To też powodzenie jego dzieła było wielkie.

Nagle w r. 1885 przedstawił się Meunier na wystawie w Antwerpii jako malarz i rzeźbiarz. Cztery obrazy („Wyładowywanie okrętu w Antwerpii“, „Fabryka tytoniu w Sewilli“, „Wjazd do kopalń w Liège“, i „Huta szklana w dolinie St. Lambert“) oraz dwie rzeźby („Figura gipsowa Puddlera“ i „Koń korporacyi antwerpskiej“) dawały świadectwo jego geniuszu. W następnym roku wystawił „Kowala z młotem“ (berlińskie muzeum), na którym nie poznano się, a któremu czyniła „krytyka“ i „światowcy“ zarzut z powodu.... tematu. Sztuka Meuniera, owoc długiego i bolesnego dojrzewania, jest w swej istocie syntetyczną. Meunier sam wyznał, że jego poglądy (że tak powiemy) estetyczne zmieniły się pod wpływem „tragicznej i nieposkromionej piękności“ robotnika w przemyśle. Zapoznał się bliżej z tym światem, rysując ilustracye dla książki Camille'a Lemonniera o Belgii. Dostał się do wysokich pieców, kuźni, hut metalowych i szklanych i do kopalń. Było to coś w rodzaju dantejskiej wizyi, gdy patrzył na te cyklopowe nagie postacie, poruszające się wśród morza płomieni i rozżarzonych metali. Swoje gruntowne studya nad ruchem ciała ludzkiego mógł zastosować do tego *milieu*. W ten sposób powstała jego nieśmiertelna sztuka, która na wystawie paryskiej robiła wrażenie wielkie, mimo Milleta i Rodina. Jego postacie nie są modelami, są tylko zewnętrzną formą duszy, przelaną w formę, której dyktuje prawa wyższy duch, obrachowanie, konieczność, los nieubłagany. Wie o tem genialny twórca i oddaje się temu: w tem leży tragizm. Apeluje on nie do naszego współczucia, lecz do refleksyi. Meunier nie dramatyzuje: on opowiada i czyni to z wyrazem instynktownej wielkości. Mało jest tak wstrząsających dzieł, jak jego „le Grison“ (gaz kopalniany), na których jakby „Mater dolorosa“ spogląda matka na swego syna, ofiarę katastrofy kopalnianej. Mimowoli przypominamy sobie ową kastyliańską rzeźbę, której siła wyrazu graniczy z obłąkaniem. Pustej patetyki nie znajdziemy u Meuniera. Tragicznym jest ten koń w kopalni, zwyrodniałe stworzenie, ciche i pracujące w ciemnych przestworzach, aż je śmierć zaskoczy.

Drezno było jednem z pierwszych miast niemieckich, które poświęciło Meunierowi osobną wystawę (w Albertineum). Inne wystawy sprawiły, że Meunier za życia już był nieśmiertelnym. Zbiorowa wystawa jego dzieł w Brukseli (1902), zawierająca 120 dzieł (także obrazy olejne, akwarelowe, pastele, rysunki), była zdarzeniem epokowem. Już wtedy znajdowała się postać „Siewcy“, będąca jedną z figur „pomnika pracy“, który śmierć przerwała. Od r. 1894 mieszkał Meunier w spokojnem mieście Löwen, gdzie kościół św. Józefa posiada jego freski. — Najlepszą książką o Meunierze jest dzieło Kamila Lemonniera „Constantin Meunier“ (Paryż 1904, H. Floury), ozdobione wspaniałemi ilustracyami i podobiznami dzieł mistrza.

(Ch.)

bateryj nadbrzeżnych, 200 bateryj lądowych, nie licząc „lunet“ i innych urządzeń obronnych.

Od północy bronią Władywostoku cztery linie fortyfikacyj, z których ostatnia, najdalsza, wysunięta jest o 14 wiorst od miasta. W stronie południowej, jakoteż na wyspie wspomnianej również istnieją trzy linie podobnych fortyfikacyj. Pięć najsilniejszych fortów znajduje się na lądzie, dwa zaś na wyspie.

Od siedmnastu miesięcy 20.000 ludzi dniem i nocą pracuje nad wzmocnieniem fortyfikacyj władywostockich. Roboty wszystkie już prawie ukończono. Dawna forteca została z gruntu przekształcona, nowa zaś otacza Władywostok potrójnym a nawet poczwórnym pierścieniem ochronnym. Wszystko to zbudowano dopiero po wybuchu wojny.

Garnizon liczy 85.000 ludzi. Forteca posiada 200 dział lub kartaczownic, 400 milionów naboi karabinowych, odpowiednią ilość pocisków i żywności na dwa lata. Liczby te podano mi w biurze generała Kazbeka. Są one pewne.

Japończycy, dążący w 80.000 ludzi przez Koreę, znajdują się obecnie w Mjen-Czen, to znaczy w odległości przeszło 200 wiorst od Władywostoku. Potyczki, jakie obecnie staczają z oddziałami generała Anissimowa, nie mają poważniejszego znaczenia. W każdym razie, przy największym pośpiechu i przy najbardziej sprzyjających okolicznościach, Japończycy nie mogą stanąć przed Władywostokiem wcześniej, aniżeli za dwa miesiące, tembardziej, że podążają uciążliwemi drogami górskiemi.

Zresztą we Władywostoku nikt nie wierzy, aby mieli zamiar przyśpieszyć oblężenie, nie mają bowiem w Korei sił odpowiednich do zaatakowania fortecy, tak silnej i tak ufortyfikowanej, jak Władywostok. Musieliby rozporządzać armią, liczącą 200.000 ludzi, aby zapewnić sobie powodzenie, na razie zaś nie mogą odciągać wojska z Mandżuryi.

Tak przedstawia się sprawa od strony lądu. Od strony morza widoki są znacznie gorsze. Blokada jest nieunikniona i lada dzień może nastąpić. W porcie stoją „Rossya“, „Gromoboj“ i „Bogatyr“, krążowce opancerzone, pod komendą admirała Jessena. Oprócz tego znajduje się tam kilka statków, które uszły z pogromu pod Cuszimą: „Ałmaz“, „Groźnyj“, „Brawyj“, wreszcie cztery kontrtorpedowce i flotylla, złożona z 16 torpedowców. Admirał Jessen, oprowadzając mię po pokładzie „Rossyi“, oświadczył z ubolewaniem, że jest to średnia siła do obrony, ale o akcyi zaczepnej nawet marzyć nie można.

Ludność, składająca się z 10.000 Europejczyków i 8000 Chińczyków i Koreańczyków, pędzi tymczasowo żywot normalny. Zapowiedziano już, że w razie oblężenia wszyscy, nie należący do obrony, muszą opuścić miasto.

Ponieważ spodziewać się można lada dzień odcięcia kolei pomiędzy Charbinem a Władywostokiem, komunikacya zatem odbywać się będzie koleją Usuryjską do Chabarowska, a dalej Amurem i Chilką.

KRONIKA

Lwów, 15 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (16 lipca).

N. M. P. Szkapl. — Dzierżysława. — Jakynfta.

Wschód słońca o godzinie 4·22 rano, zachód słońca o godzinie 7·46 po południu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ we Lwowie.

Poniedziałek (17 lipca).

Aleksego. — Dzierżykraja. — Andreja.

Wschód słońca o godzinie 4·23 rano, zachód słońca o godzinie 7·45 po południu.

W kancelaryi Związku stowarzyszeń rękodzielniczych w ratuszu o godzinie 7 wieczorem posiedzenie komitetu wystawy prac uczniów rękodzielniczych, w celu powzięcia ostatecznego postanowienia co do urządzenia tej wystawy.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, częściowo opady, temperatura niezmieniona; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, wietrzno, ale ciepło, pochmurno, skłonność do burzy.

— JE. dr. Julian Dunajewski wyjechał na letni pobyt do Zakopanego.

— Ks. biskup przemyski, Konstanty Czechowicz, wyjechał zagranicę do kąpiel i wróci w połowie sierpnia.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Brzozowie z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 10 sierpnia 1905.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska obrz. łać. Zamianowani: ks. Jan Samocki, proboszcz w Jasienicy, poddziekanem brzozowskim; ks. Alfred Włodzimierz Białogłowski; proboszcz w Mościskach, poddziekanem mościskim; ks. Tomasz Włazowski, proboszcz w Sieniawie, poddziekanem jarosławskim; ks. Władysław Frydel, proboszcz w Komarnie, poddziekanem drohobyckim; ks. Jan Nawrocki, proboszcz w Birczy, poddziekanem dobromilskim; ks. Dominik Zarytkiewicz, wikary w Drohobyczu, katechetą szkoły wydziałowej męskiej w Drohobyczu.

— Z Politechniki. PP. Maurycy Stapp, rodem ze Lwowa i Kazimierz Józef 2 im. Polański, rodem z Czyszek, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Z c. k. kolei państwowych. Na podstawie § 17 statutu organizacyjnego dla kolei państwowych awansował, względnie posunął w randze pan dyrektor kolei państwowych w Stanisławowie następujących urzędników VIII., IX. i X. rangi stanisławowskiego okręgu.

W randze VIII. Do klasy 1-szej posunięci: komisarz maszyn Izaak Darm w Stanisławowie, komisarz budownictwa Stanisław Moryc, zastępca naczelnika sekcyi konserwacyi w Buczaczu; rewidenci: Waleryan Wiśniewski, Lubin Lisicki, Stanisław Kaszuba, Albert Lewiński, Florentyn Kraus i Eliasz Sternberg w Stanisławowie, oraz oficyałowie: Adam Baczyński w Chodorowie i Kazimierz Latinek, naczelnik urzędu stacyjnego w Buczaczu.

W randze IX. Do klasy 1-szej posunięci: adjunkci budownictwa: Izrael Sternhell w Stanisławowie, Gustaw Dobiński w Kołomyi i Mojżesz Dimant w Stanisławowie; dalej adjunkci maszyn: Jędrzej Bohosiewicz w Czortkowie i Ozyasz Hüttner we Lwowie; tudzież adjunkci: Robert Ksenofon Hoszowski w Kołomyi, Stanisław Grónn w Stanisławowie, Maryan Bietkowski w Kołomyi, oraz Michał Pollak, Józef Geissler, Zdzisław Szpor, Stanisław Pollo i Ignacy Słonczyński w Stanisławowie.

Do klasy 2-giej posunięci: koncepiści kolejowi: Adolf Sitsch i Ignacy Kisil w Stanisławowie; adjunkt budownictwa Joachim Stolzenberg w Delatynie, oraz adjunkci: Zdzisław Nazarewicz, naczelnik urzędu stacyjnego w Bortnikach i Mojżesz Peitzner, Klemens Radziejowski, Emanuel Nowobilski, Jakób Zborowski i Saul Lauterstein w Stanisławowie.

W randze X. do klasy 1-szej posunięci asystenci: Emanuel Pusch, naczelnik urzędu stacyjnego w Dubowcach, oraz Józef Dąbrowski, Aleksander Medun, Julian Piotrowski, Edward Pillarz, Sender Hausman i Marek Waltuch, wszyscy w Stanisławowie.

Do klasy 2-giej posunięci asystenci: Wilhelm Rothe w Korszowie, Manes Weissberg w Czortkowie, Ludwik Keck w Stanisławowie, Karol Baumgartner, naczelnik urzędu stacyjnego w Matyjowcach, Jędrzej Romańczuk w Jezupolu, Stanisław Mayerberg w Haliczu, Seweryn Suchomel w Tartarowie i Kazimierz Marceli Wiśniewski w Stanisławowie.

Do klasy 3-ciej posunięci asystenci: Michał Dutka w Chryplinie i Józef Aksenty w Bóbrce-Chlebowicach.

W randze X asystentami zamianowani zostali: w klasie 2-giej: Aleksander Dutkowski, ekspedytor stacyjny i kier. urzędu stacyjnego w Kalinowszczyznie, oraz w klasie 3 ciej Jan Strohal, stacyjny w Stanisławowie, nakoniec w klasie 4-tej: aspirant Tadeusz Kusiba i kancelista Emanuel Mayer w Stanisławowie, tudzież Izaak Brück w Czortkowie.

O jedną klasę posunięci w randze lekarze kolejowi: dr. Władysław Piaskiewicz w Kołomyi i dr. Adolf Stöckl w Czortkowie.

Podwyższono płacę miesięczną manipulantkom: Stefanii Wojnarskiej, Malwinie Iwanejko, Kamili Lewickiej i Jadwidze Inaczyńskiej, wszystkim w Stanisławowie.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęty został Karol Baudisch, jako bezpłatny wolontaryusz dla urzędu ruchu w Stanisławowie, a komisarzom maszyn Edmundowi Herbstowi w oddziale mechanicznym dyrekcyi i Zygmuntowi Sochackiemu w warstatach w Stanisławowie zamieniono ich miejsca służbowe. Asystent Henryk Ferus przeniesiony został z Wybranówki do Korszowa, a aspirant Stanisław Gorzecki z Monasterzysk do Wybranówki.

W okręgu dyrekcyi krakowskiej mianowany został asystent Juliusz Ćwierzewicz w Zwardoniu, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Milówce, a lekarz kolejowy dr. Leon Fürbek w Tarnowie, urzędnikiem w IX. randze. Dalej przyjęci zostali: Wilhelm Hammerschlag jako asystent maszyn dla warstatów w Nowym Sączu; dr. Józef Górka jako lekarz kolejowy dla okręgu sanitarnego w Sędziszowie, a jako bezpłatni wolontaryusze: Zdzisław Żegestowski dla Bogoniowiec-Ciężkowic i Maryan Turnau dla Podgórza-Bonarki. Nakoniec przeniesieni zostali: oficyał Wiktor Löwenburg z Chabówki do dyrekcyi w Krakowie; adjunkci Władysław Gerczak z Milówki do Chabówki a Karol Possinger z Rzeszowa do Tarnowa, oraz manipulantki: Paulina Łukasiewicz z Jasła do Rzeszowa, Józefina Braun z Sanoka do Rzeszowa i Jadwiga Delvecchio ze Słotwiny do Sanoka.

— Uroczyste odsłonięcie pomnika śp. ks. Arcybiskupa Issakowicza w katedrze ormiańskiej odbędzie się we wrześniu.

— Egzamin dojrzałości uczniów szkół przemysłowych. P. Minister Wyznań i Oświaty wydał pod d. 24 z. m. do wszystkich krajowych władz szkolnych rozporządzenie, w którem przyznaje pewne ulgi absolwentom wyższych szkół przemysłowych przy

---

Listy paryskie.

(Sezon letni w Paryżu. — Mania przedstawień amatorskich. — Maryonetki z muszkułami. — Zabawa koronek. — Cennik taryfowy dla królów szyfonu, — Dzieje hipodromu w Longchamps. — Zbiory Morgana w pawilonie La Tremoïlle. — Śmierć Anastazyi? — Trąby Jerychońskie. — Katar z siana, katar różany i katar brzoskwiniowy).

(Ciąg dalszy).

Prócz teatru, Paryżanie, pozostający obecnie w Paryżu, pozbawieni są jednej jeszcze ulubionej rozrywki. Oto hipodrom w Longchamps zamkniętym zostanie aż do września. Paryżanie mają oddawna szczególne zamiłowanie do tej cudownej części lasku nad brzegiem Sekwany, gdzie znajduje się najpiękniejszy na całym świecie hipodrom. W tym czasie, bądź co bądź ogórkowym, zajmującem może będzie przypomnieć rozmaite koleje, jakie przeszła ta instytucya w ciągu wieków. W XIII. w. był tu las, gdzie Izabela francuska, siostra Ludwika św., zbudowała opactwo Longchamps. Wkrótce potem ludność paryska odbywała pielgrzymki na grób Izabeli. Kilka cudownych uleczeń rozszerzyło sławę grobowca i ściągało tu pobożnych z całego kraju. Pierwsze zakonnice w Longchamps żyły w prostocie i ubóstwie, później jednak zmieniło się to. Historya Paryża opowiada o skandalu, jaki wywołał w klasztorze podczas swych odwiedzin król Henryk IV., któremu dano przydomek „Le roi Vert-Galant“. Wkrótce potem św. Wincenty a Paulo w liście do kardynała Mazarin, skarży się w gwałtownych wyrazach na brak dyscypliny i zepsucie panujące w klasztorze. Skutkiem tego zmniejszyła się liczba pielgrzymów i klasztor podupadł. W XVIII. wieku jednak zajaśniał znów innego rodzaju sławą. Nie przybywano już szukać tam cudownego uleczenia chorób, lecz przyjemności czysto ziemskich. Oto stało się zwyczajem co roku w Wielki Tydzień, we środę, czwartek i piątek, przyjeżdżać do kościoła w Longchamps, aby słuchać cudnego śpiewu, wykonanego przez najsłynniejsze śpiewaczki operowe. Damy przy tej okazyi współzawodniczyły w strojach i zbytkach. Zgorszony tem Kościół zakazał muzyki w kościele. Mimo to eleganckie towarzystwo paryskie zatrzymało zwyczaj odbywania podczas Świąt spaceru do Longchamps. Wedle autora „Kronik z Passy“ — „przybywało tu wszystko co tylko liczyło się do bogactwa i elegancyi paryskiej. Prócz tego Anglicy przekraczali kanał, aby rywalizować z francuskimi magnatami co do zbytku i szaleństwa. Widziano ekwipaże o kołach kutych srebrem, a konie miały również srebrne podkowy“.

Podczas rewolucyi klasztor został zburzony i sprzedany; znikł świat elegancki, tylko lud odbywał tu spacery niedzielne.

Za czasów konzulatu i cesarstwa Longchamps odzyskało swą świetność. Nie spotykano tu wprawdzie książąt i magnatów, ale za to bankierów i parweniuszy. Po epoce „Incroyables“ i „Merveilleuses“, przyszła epoka „les Élégants et les Élégantes“. Zamiast ubrania w kraty i krótkich spodenek, noszono carrick tabaczkowego koloru z kaskadą pelerynek. W r. 1802 po raz pierwszy w Longchamps ukazały się „pantalony“, które jednak dopiero w r. 1812 zdłużyły się aż do bucików.

Za Napoleona III. Longchamps otrzymało charakter, który ma po dziś dzień. Towarzystwo Zachęty ku ulepszeniu rasy końskiej we Francyi odbywało swe zgromadzenia na Polu Marsowem w małym i lichym hipodromie. Mimo to Towarzystwo prosperowało, gdyż od r. 1834 podniosło nagrody z 51.000 do 100.000 fr. Były wprawdzie za Ludwika Filipa wyścigi w Bois de Boulogne, lecz i tu pole wyścigowe wynosiło zaledwie 1.200 metrów. Dopiero baron Hausman postanowił stworzyć wzorowy hipodrom. W r. 1856 podpisał układ na 50 lat z Towarzystwem Zachęty, które zapłaciło za koszta urządzenia 400.000 fr. Pole wyścigowe zapomocą znacznych robót ziemnych zabezpieczono przed wylewami rzeki i zasypano przerzynające je ramię Sekwany; wzniesiono trybuny i zainaugurowano nowe pole wyścigowe w r. 1857. Nagrody doszły już w pierwszym roku do wysokości 116.000 fr. W ostatnim roku podniosły się do 3 milionów. W r. 1857 Towarzystwo Zachęty płaciło miastu czynsz 12.000 fr., dziś czynsz roczny wynosi 200.000 fr. Cyfry te dowodzą jakiego ogromnego rozwoju doznało Towarzystwo Zachęty w ciągu 50 lat ostatnich.

Z klasztoru, zburzonego podczas rewolucyi, został tylko młyn, pochodzący z XIII. wieku. Z inicyatywy br. Hausmana zrobiono zeń na podwyższeniu znaną powszechnie dekoracyę. Została jeszcze masywna wieża, dokoła której cesarz Napoleon III. kazał zbudować piękną willę, którą wyznaczył na mieszkanie baronowi Hausmanowi jako znak wdzięczności za usługi oddane miastu. Dziś willę tę odnajmuje miasto p. Chauchardowi, założycielowi magazynów Luwru.

I oto wszystko, co pozostało ze słynnego przez długie wieki opactwa w Longchamps.

Lato jest porą, kiedy najwięcej czyni się dla upiększenia miasta i pomnożenia cennych zbiorów sztuki. W tym roku muzeum Louvre pozyskało prześliczne zbiory wykopalisk pod miastem Suzą, dokonanych przez archeologa Morgana. Przed kilku dniami odbyła się inauguracya Pawilonu La Tremoïlle, gdzie zbiory te umieszczono. Kolekcye zebrane przez Morgana i kilku współpracowników w starej Suzie, składają się z dzieł, pochodzących z rozmaitych epok; są tam przedmioty z przed 50 wieków, inne z piątego wieku po Chrystusie; dokumenta historyczne i artystyczne licznych pokoleń. Do najstarszych przedmiotów należą: dwa lwy archaiczne z przed 3000 lat; lwy z glinki emaljowej z XI. wieku przed Chrystusem; jest to najstarszy znany wyrób keramiczny; ofiara przyniesiona Apollonowi przez Dariusa po zdobyciu Miletu; obelisk z diorytu, liczący 60 wieków; kodeks prawny z bazaltu, wydany przez króla Hamurabi; zawiera on 40.000 znaków wyrytych, a uczeni wydali o tym najstarszym ze znanych kodeksów około 50 dzieł.

Każdy przedmiot jest tu opatrzony napisem, a czasem i dłuższem objaśnieniem. Jest tam n. p. opis polowania, odbytego przez króla Chosroesa II. w VI. w. naszej ery. Polowanie to przedstawione jest w basreliefach na skałach. Poluje on na dziki w bagniskach Tygrysu, a młode i piękne kobiety śpiewają jego sławę. Dalej widzimy już upolowane dziki w kuchni, gdzie je sporządzają kucharze.

Żaden z przedmiotów, umieszczonych w pawilonie La Tremoïlle, nie jest kupnem nabyty; znaczy to, że nie będzie tam ani „Tiary“, ani „Czajnika“; są one jedyne w swym rodzaju.

Misya Morgana wydała już 1,200.000 fr., ale też wzbogaciła Muzeum niezrównanymi skarbami.

W braku teatru ludzie interesują się sprawami teatr dotyczącemi. I tak, rozeszła się pogłoska, że minister Dujardin-Baumetz zamierza w tym roku znieść cenzurę dramatyczną. Nowina ta zjawia się peryodycznie i zawsze sprawia uciechę, bo przy tej sposobności powtarza się tysiąc zabawnych historyjek, ośmieszających „Dame Censure“, zwaną popularnie Anastazyą.

Wiktoryn Sardou, który posiada pamięć niezniszczalną, opowiada, jakie przejścia miał z cenzurą za drugiego cesarstwa, za wszystkie prawie swoje sztuki. Cenzura za Napoleona III. zakazała „Damę Kameliową“ i „Deux Reines de France“, sztukę Légouvégo. Ojciec Légouvé znów miał do czynienia z Napoleonem I. w r. 1808. Zgodził on się, aby znieść zakaz przedstawienia sztuki: „La Mort d'Henri IV.“ ale pod jednym warunkiem:

„Boję się“, mówi Henryk IV. do Sully'ego.

— Musicie usunąć to słowo, rozkazał cesarz.

— Lecz słowo to jest historyczne, odpowiedział autor.

— Być może. Monarcha może się bać, lecz niewolno mu nigdy przyznać się do tego!

Ogólnie rozpowszechnione jest mniemanie, że cenzura trwa od dwóch stuleci, i że działalność swą rozpoczęła w roku 1706 zakazem sztuki p. t. „Le Bal d'Auteuil, zupełnie niewinnej, lecz w której młode panny przebierają się po męsku.

W istocie jednak cenzura jest o wiele starsza, jeden z uczonych dowodzi, że pochodzi ona z wieków średnich i że w roku 1706 została tylko zorganizowaną.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

składaniu egzaminu dojrzałości w szkołach realnych. Ulgi te przysługują absolwentom wyższych szkół przemysłowych, dalej szkoły tkactwa w Bernie morawskiem i wyższej elektrotechnicznej szkoły zawodowej w Wiedniu, którzy wykażą się ukończeniem nauk w tych zakładach z pomyślnym wynikiem.

Absolwenci wszystkich tych zakładów nie potrzebują przy egzaminie dojrzałości w szkołach realnych składać egzaminu z języka wykładowego, geografii, historyi, chemii i fizyki, nadto z rysunków wolnoręcznych — lecz co do ostatniego punktu z wyjątkiem absolwentów wiedeńskiej szkoły elektrotechnicznej. W razie przynajmniej dostatecznego wyniku z egzaminu pisemnego z matematyki ma egzamin ustny z tego przedmiotu obejmować tylko sferyczną trygonometryę, względnie zaś także analityczną trygonometryę.

Noty z przedmiotów, z których pytanie odpadło przy egzaminie dojrzałości, mają być przejęte ze świadectwa szkoły, którą absolwent ukończył.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z nowym rokiem szkolnym 1905/6.

— **Dziennika urzędowego** c. k Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej kraj., nr. 19, wydany dnia 12 lipca 1905 roku, zawiera: Okólnik Rady szkolnej krajowej do Zarządów wszystkich szkół ludowych pospolitych w sprawie pouczeń o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów. Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Konkursa. Ogłoszenie.

— **Grono konserwatorów zabytków starożytnych Galicyi wschodniej** nadesłało nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Wedle sprawozdań z ostatniego posiedzenia Rady m., zamieszczonych w dziennikach, radny p. Ciesielski zarzucił konserwatorom, że „przekraczają swój zakres działania", ponieważ zażądali, aby zamierzona budowa kaplicy nad posągiem Matki Boskiej na Łyczakowie była wykonana w stylu „roccoco", a „konserwatorowie nie mają prawa dyktować mieszkańcom, jak mają budować". Nadto twierdził radny p. Ciesielski, że początkowo konserwatorowie założyli protest przeciwko przebudowie kaplicy. uważając ją za zabytek XVI, czy XVII. wieku i dopiero później przekonali się, że tak nie jest.

W obec tego podajemy w dosłownem brzmieniu j e d y n e pismo, które w tej sprawie zostało wystosowane do magistratu, z dnia 28 czerwca b. r. L. 109.

Pismo to opiewa:

„Świetny magistracie! W odpowiedzi na pismo do l. 39.627/905 z dnia 2 czerwca b. r. przy dołączeniu przesłanego planu nowo budować się mającej kaplicy Matki Boskiej przy ulicy Łyczakowskiej, Koło Konserwatorów wschodniej Galicyi na wniosek c. k. konserwatora Z. Hendla uchwaliło, po zbadaniu starej kaplicy i figury Matki Boskiej, co następuje:

Ponieważ statua Matki Boskiej jest z końca XVIII. wieku, dobrego dłuta, Koło uważa za nieodpowiednie, by figurę tę obudować kaplicą w stylu gotyckim.

Ze względów konserwatorskich, Koło uważa za konieczne, by kaplica co do stylu stała w harmonii z rzeźbą, może się zgodzić jedynie na kaplicę w stylu barokowym.

Lwów, 28/6—1905. Przewodniczący grona: *L. Finkel*, m. p.; c. k. konserwator: *Z. Hendel* m. p.

Z pisma powyższego wynika:

a) że ani Grono c. k. konserwatorów, ani nikt z konserwatorów nie zakładał protestu przeciwko burzeniu dzisiejszej kaplicy i nie twierdził, że ona jest zabytkiem z XVI., czy XVII. wieku.

b) że w tym wypadku chodzi nietylko o wybudowanie nowej kaplicy, ale o obudowanie figury Matki Boskiej, która pochodzi z końca XVIII. wieku i jest pięknym zabytkiem późnego baroka. Konserwatorowie zatem mają nietylko prawo, ale i obowiązek (wedle instrukcyi konserwatorskiej) zaprotestować przeciw ujęciu tej figury w ramy gotyckiej budowy, zupełnie dla niej nieodpowiedniej.

Zarazem prostujemy także inne twierdzenie, które padło na owem posiedzeniu Rady m. — Konserwatorowie nie są tylko „organem doradczym". Wedle §. 7 rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 14 września 1875 L. 9613: „Konserwator ma prawo, jeżeli uważa za potrzebne, wezwać pomocy c. k. Władz, aby dać nacisk swoim zarządzeniom („um seinen Massnehmen Nachdruck zu verschaffen)".

Zygmunt Hendel, c. k. konserwator. *Dr. Ludwik Finkel*, przew. Grona kons.

— **Galicyjskie Towarzystwo muzyczne** odbyło wczoraj wieczorem pod przewodnictwem swego prezesa Andrzeja ks. Lubomirskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie budowy własnego gmachu. Po krótkiej na ten temat dyskusyi, uchwalono na wniosek wydziału, przedstawiony przez prof. dr. Tilla, zburzyć realność przy ulicy Chorążczyzny l. 7, a w jej miejsce wybudować gmach trzypiątrowy, składający się z kamienicy frontowej i skrzydeł wewnętrznych. Kamienica frontowa, posiadająca w parterze sklepy, będzie domem czynszowym, w prawem skrzydle znajdzie pomieszczenie konserwatoryum, przylegające doń zaś skrzydło mieścić będzie salę koncertową. Koszta budowy obliczono na 450.000 koron. Ponieważ Towarzystwo nie posiada tak znacznych kapitałów, podjęty zostanie celem rozpoczęcia budowy złożony w Wydziale krajowym fundusz im. Malinowskiego, wynoszący obecnie 40.000 koron, która to suma zostanie zahipotekowaną na realności, a nadto w ciągu budowy, w miarę potrzeby Towarzystwo zaciągnie szereg pożyczek hipotecznych, które zamortyzowane zostaną w ratach po 26.000 koron. — Dochód roczny z domu czynszowego obliczono na 39.000 koron. Plan budowy obejmuje trzy okresy. — W pierwszym zbudowane zostanie skrzydło mieszczące szkołę, w drugim dom czynszowy, a w trzecim sala koncertowa. Roboty rozpoczęte zostaną w najbliższej przyszłości, aby szkoła mogła już być przeniesioną z dniem 1 września 1906 roku do nowej siedziby. — Plany budowy wykonał architekt p. Halicki.

— **Z Akademii rolniczej w Dublanach.** W dniach 3, 4 i 5 b. m. odbył się w Akademii rolniczej w Dublanach egzamin główny, który złożyli po trzech latach studyów następujący słuchacze: Józef Bobrowski (z odzn.), January Grodzicki, Julian Hanicki (z odzn.), Paweł Heincelman (z odzn.), Stanisław Kociurski, Zdzisław Ludkiewicz (z odzn.), Dominik Łempicki, Włodzimierz Micewski, Tadeusz Nowosielski, Jan Odechowski, Leon Odyniec, Adam Papara (z odzn.), Stanisław Patek, Emilian Przybytko, Jan Redyk, Henryk Rudzki, Emil Šestak, Władysław Ślaski, Wacław Szaniawski (z odzn.), Teodor Szmidecki, Kazimierz Zadarnowski, Stanisław Żółtowski.

— **Ośmiodniowy kurs** dla kierowników gier i zabaw ruchowych, urządzony staraniem „Tow. zabaw ludu i młodzieży" we Lwowie, rozpocznie się w poniedziałek, dnia 17 b. m., o godzinie 9 rano w auli gimnazyum im. Franciszka Józefa (ul. Batorego 5) wykładem dr. Kazimierza Panka „O hygienie gier ruchowych", po którym otrzymają uczestnicy program dalszych czynności.

Dla uczestników zamiejscowych postarało się Towarzystwo o bezpłatne kwatery, a to dla pań w szkole im. św. Zofii (stacya tramwayu elektrycznego), dla panów zaś w Domu im. Kościuszki naprzeciw szkoły św. Zofii (nie jak podano poprzednio w szkole im. św. Elżbiety), dalej o zniżone do połowy ceny pokoi w hotelach Metropole i Krakowskim. Informacyj co do tanich kwater w domach prywatnych zasięgnąć można w biurze Tow. zabaw ludu i młodzieży przy ul. Dąbrowskiego l. 5.

— **Pierwsza serya kolonii miejskiej w Brzuchowicach** wyjeżdża ze Lwowa w poniedziałek, 17 b. m., o godzinie 11·46 przed południem (czas lwowski). Koloniści i kolonistki mają się zebrać o godzinie 11 w hali na głównym dworcu.

— **Strejk robotników budowlanych.** Wczoraj rozlepiono na murach miasta następującą odezwę pracodawców do robotników.

Na zebraniu członków stowarzyszenia budowniczych i korporacyj majstrów murarskich i ciesielskich we Lwowie, które odbyło się dnia 13 lipca r. b., powzięto następującą uchwałę:

Budowniczowie, jakoteż majstrowie murarscy i ciesielscy oświadczają, iż w obec bezprawnego zerwania świeżo zawartej i podpisami delegatów obydwu stron stwierdzonej umowy, wzywają robotników do zaprzestania strejku i podjęcia robót w poniedziałek, dnia 17 b. m.

W razie przeciwnym, w myśl uchwały obydwu stowarzyszeń, nie rozpoczniemy robót, aż po ułożeniu cennika dla robotników murarskich i ciesielskich.

Alfred Kamieniobrodzki, przew. Stow. budowniczych; *Jan Schultz*, zastępca przew. Stow. budowniczych; *Kazimierz Smoleński*, przew. Stow. majstrów; *Maksymilian Szpondrowski*, zastępca przew. Stow. majstrów.

Wczoraj po południu odbyli strejkujący robotnicy w hali muzycznej na placu powystawowym zgromadzenie.

— **Ofiara.** Firma „Dr. Jan Rucker i Ska" złożyła kwotę 150 koron do dyspozycyi prezydenta miasta p. Michalskiego dla ubogich m. Lwowa z okazyi otwarcia sklepu przy ulicy Karola Ludwika l. 3.

— **Egzamin dojrzałości** w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie odbył się pod przewodnictwem dyrektora szkoły realnej p. Kaspra Brzostowicza. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Piotr Bedzyk, Fany Blauer (eksternistka), Zofia Bochenek (eksternistka), Fr. Boron, Ludwik Buczek, Józef Czeluśniak, Stanisław Dąbrowski, Zofia Dominówna (eksternistka), Grzegorz Fizer, Marya Gndzówna (eksternistka), Antoni Guzik, Stanisław Habrat, Stanisław Heynar, Stanisław Jabłoński, Franciszek Janicki, Walenty Juszczęć, Władysław Kazalski, Feliks Kołkusz (z odzn.), Stanisław Konyk, Józef Kubicki, Jan Lenart (z odzn.), Stefan Leszczyński, Antoni Markiewicz, Stanisław Markiewicz, Michał Mazur, Jan Mituś (z odzn.), Józef Młodecki, Michał Ochęduszko, Stanisław Pająk (z odzn.), Jan Paradysz (z odzn.), Jan Pelczarski, Stanisław Rąpała, Jan Rozdzielski, Anna Silbermanówna (eksternistka), Marceli Smyka (z odzn.), Michał Stręk, Jan Szubra, Jan Szust (z odzn.), Ferdynand Tutak, Jan Wacławski, Piotr Węgrzynek (z odzn.), Ferdynand Widziszewski, Antoni Wilk, Stanisław Wojciechowski, Rudolf Wojcieszczak, Wojciech Wróbel, Bronisław Wykus, Albertyna Zanfal (eksternistka), Tadeusz Ziembowicz. — Dwom uczniom publicznym, dwom eksternistom i trzem eksternistkom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach wakacyjnych; — reprobowano zaś na rok dwóch uczniów publicznych, dwóch eksternistów i dwie eksternistki.

△ **Dezerter.** Komenda 80 p. p. zawiadomiła wczoraj policyę, że onegdaj zbiegł z koszar szeregowiec 2 kompanii tego pułku, Michał Chorostecki.

△ **W hotelu Guttmana** usiłował wczoraj odebrać sobie życie przez powieszenie 50-letni sparaliżowany urzędnik manipulacyjny z Sambora, Józef Bayer. W czas jednak spostrzeżono jego zamiar i uratowano mu życie.

Sprowadzony na inspekcyę policyjną, usiłował Bayer po raz wtóry targnąć się na swe życie, połknąwszy sakiewkę i dwie chustki. Lekarz wyciągnął mu z przełyku te przedmioty, poczem odstawiono go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Złodzieje lwowscy wyjeżdżają od czasu do czasu również na świeże powietrze. Że tak jest w rzeczywistości, dowodem tego raporty policyjne, w których zanotowano, że onegdaj w nocy skradziono w Winnikach p. Franciszkowi Lipskiemu kufer z mundurem sokolim, ubraniami, futerkiem i bielizną, oraz zegarek z łańcuszkiem. Złodzieje uciekając do Lwowa, porzucili w lasku rozbity kufer.

Na kradzieży cukiernicy z chińskiego srebra przytrzymał wczoraj w swoim sklepie kupiec Markus Halber notowaną złodziejkę Maryę Cićkiewiczową. Oddano ją do aresztów policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Teresa Steinitzer, małżonka generała-porucznika; — Józef Misiewicz, b. uczeń szkoły realnej; — Paulina Zduń, żona b. ogrodnika, w 75 r. życia; — Piotr Płoszaj, towarzysz murarski, w 62 r. życia.

W Krakowie, Wincenty Ziembowski, cyzeler, artysta-rzeźbiarz, w 42 r. życia.

W Andrychowie, Leopold Schmalz, oficyał sądowy, w 42 r. życia.

W Tarnowie, Marya Plutecka, żona kontrolora podatkowego, w 37 r. życia.

— **Zjazd koleżeński** maturzystów z roku 1865 odbędzie się w Tarnopolu dnia 19 lipca, na który wszystkich kolegów zapraszamy.
Aleksander Barwiński. Adam Studziński.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Statut, ułożony przez komisyę dla ożywienia ruchu turystycznego, projektuje utworzenie krajowego Związku turystycznego dla Galicyi; mają do niego należeć stale i mieć w nim swych delegatów: Namiestnictwo, Wydział krajowy, dyrekcye kolei galicyjskich, Towarzystwo tatrzańskie, Towarzystwo dziennikarzy polskich, Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa. Do Związku należeć mają także delegaci tych wszystkich miast i przedsiębiorstw, które opłacają roczną wkładkę powyżej 200 koron. Wszyscy inni członkowie, tak osoby prywatne, jak zbiorowe, płacące niższą wkładkę, wybierać mają 10 delegatów. Siedzibą Związku ma być Kraków.

— **Konkurs.** Zarząd „Macierzy szkolnej" dla Księstwa Cieszyńskiego rozpisał konkurs: 1. na posadę kierownika pięcioklasowej prywatnej szkoły polskiej im. Antoniego Osuchowskiego w Polskiej Ostrawie; 2. na posadę nauczyciela tejże szkoły; 3. na posadę nauczyciela prywatnej jednoklasowej szkoły polskiej w Dziećmorowicach: 4 na posadę kierownika prywatnej dwuklasowej szkoły w Zbytkach obok niemieckiej Lutyni; 5. na posadę nauczyciela tejże szkoły. — Do posad powyżej wymienionych przywiązane są pobory wedle ustawy szkolnej szląskiej z dnia 6 listopada r. 1901, przyczem „Macierz szkolna" uwzględni zgodnie z tą ustawą lata służby, przebyte dotychczas w zawodzie nauczycielskim po egzaminie kwalifikacyjnym. — Termin wnoszenia podań do zarządu „Macierzy szkolnej" dla Księstwa Cieszyńskiego do dnia 29 lipca r. 1905. — Podania mają być zaopatrzone w odpowiednie dokumenta.

— **Kościół w Osyaku.** Starożytny kościół w Osyaku, w którym od r. 1089 spoczywają zwłoki króla Bolesława Śmiałego, będzie ozdobiony niebawem, za staraniem ks. prałata Józefa Heidenreicha, nowymi, pięknymi witrażami. Galicyjski Wydział krajowy przeznaczył — jak się dowiaduje *Czas* — na jedno z okien witrażowych sumę 650 koron.

— **Automobil przejechał na śmierć** w Inzensdorf pod Wiener-Neustadt d. 13 b. m. pewnego chłopca, poczem, nie troszcząc się o ofiarę, umknął. Przytrzymano go jednak w Wiener-Neustadt. Automobil należy do prezydenta węg. klubu automobilowego, br. Fryderyka Borna. Kierował samochodem chauffeur M. Hirsch, którego uwięziono.

— **Gronostaje pod Wiedniem.** W Vöslau, jeden z miejscowych nemrodów upolował przepyszny okaz gronostaja. Zwierzątko to oczywiście jest zupełnie obce faunie okolic naddunajskich. Widziano jednak w tamtych stronach kilkanaście jeszcze innych egzemplarzy wspomnianej zwierzyny. Prawdopodobnie wywiodły się one od jakichś zbiegów i rozmnożyły się pomimo nieodpowiedniego klimatu.

— **6 marynarzy z „Potemkina"** przybyło pod wodzą niejakiego Deutscha do Wiednia. Są to sami młodzi ludzie, wysokiego wzrostu, silnie zbudowani, krzepcy. Na razie sami nie wiedzą, co dalej poczną; żywią zresztą nadzieję, iż w niedługim czasie zmiana stosunków w Rossyi pozwoli im wrócić do ojczyzny.

— **Arcybiskupia prawosławna rezydencya w Czerniowcach**, jedna z najpiękniejszych budowli monumentalnych na Bukowinie, znajduje się w smutnym stanie z powodu, że przed jej frontem pasą bydło, a w pobliżu stanął długi barak drewniany. Czerniowieckie Towarzystwo upiększenia miasta walczy od kilku lat o oswobodzenie rezydencyi od takiego sąsiedztwa, obecnie zaś poczyniło przedstawienia u P. Ministra wyznań i oświaty, dr. Hartla, jako też u metropolity prawosławnego, dr. Repty.

— **Z powodu upałów**, dochodzących do 45° C. w cieniu, padły onegdaj w Temeszwarze 3 osoby ofiarą porażenia słonecznego.

— **Zgorszenie powszechne** wywołuje w Budapeszcie projektowane małżeństwo 80-letniej b. artystki teatru narodowego p. Kornelii Brielle, z 30-letnim literatem *minoris gentium* Kolomanem Rozsniayem. Rodzina pani Brielle czyni starania, by staruszkę oddać pod kuratelę.

— **Morderstwo i samobójstwo.** Z Kecskemetu donoszą: Mieszkanka tutejsza, Józefina Ungvari, rozwiedziona ze swym mężem, po gwałtownej sprzeczce z kochankiem, zastrzeliła onegdaj swego 2-letniego syna, a następnie sobie odebrała życie.

— **Wykopany skarb.** Z Warszawy donoszą: Komitet plantacyj miejskich urządza obecnie na polach skaryszewskich park z wielką sadzawką. Przy kopaniu ziemi jeden z robotników natrafił onegdaj na jakiś twardy przedmiot, począł więc kopać ostrożniej i niezadługo wydobył duży garnek z przykrywą, po której zdjęciu ujrzał mnóstwo monet złotych i srebrnych. Dozorcy robót nie domyślali się niczego i mniemali, iż robotnik wybiera z ziemi robaki do połowu ryb. Inni robotnicy jednak dostrzegli pieniądze, zbiegli się więc i całemi garściami poczęli rozchwytywać starodawną monetę. Podobno kilka tysięcy monet dostało się w ręce robotników. Z odebranych kilkunastu sztuk numizmatów okazało się, iż były to monety polskie, pochodzące z roku 1611, 1623 i 1653.

Kronika prowincyonalna.

§ W Rabce bawiło do 12 bm. ogółem 1151 osób.

§ Wystawa drobiu, różnego ptactwa domowego i królików odbędzie się w czasie od 8 do 10 września br. w Jarosławiu.

§ W Bóbrce spłonęło w tych dniach w skutek uderzenia piorunu sześć stodół. — Szkoda w części była ubezpieczona.

§ Śmiertelna przeprawa przez rzekę. Ze Śniatyna donoszą: Onegdaj przeprawiało się na wozach przez rzekę Czeremosz kilkunastu robotników ze wsi Baniłowa. — W chwili, gdy robotnicy znajdowali się w środku rzeki, silny prąd przewrócił dwa wozy, w skutek czego siedzący na nich włościanie wpadli do wody. Powstał krzyk i lament. Ostatecznie wszyscy się wyratowali, z wyjątkiem 16-letniej Katarzyny Zacharia, która znalazła śmierć w nurtach Czeremoszu.

§ Porzucone dziecię. Z Przemyśla donoszą: W krzakach nad Sanem znaleziono onegdaj porzuconą jednoroczną dziewczynkę, ubraną w granatową sukienkę i białą chusteczkę na głowie. Policya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

§ Pożar. W Woli zarczyckiej, powiatu łańcuckiego, spłonęło dnia 7 b. m. 5 zagród włościańskich. Szkodę obliczają na około 11.600 koron. Pożar wybuchł w skutek wadliwej konstrukcyi komina w domu jednego z pogorzelców.

§ Zasypany na śmierć. W Wiśniczu nowym zasypany został onegdaj przy kopaniu piasku robotnik Józef Mazanek.

§ Wypadek na kolei. Z Grybowa donoszą: Na tutejszej stacyi kolejowej dostał się onegdaj w nocy, w czasie szybowania pociągu towarowego, pod koła wozów starszy konduktor, 54-letni Jan Kędzierski i zginął na miejscu. Zmarły osierocił czworo nieletnich dzieci.

Kronika zagraniczna.

* Na drodze alpejskiej Belluno spłoszyły się na widok automobilu konie u wozu pocztowego i spadły z wozem w przepaść. Pięć osób, które jechały tym wozem, zostały ciężko skaleczone.

* Obfite pokłady asbestu odkryto w Finlandyi w okolicy Tuusniemi i Kuusjaervi. Niestety, przedstawia się on jako towar pośledni, jest bowiem krótkowłóknisty i bardzo kruchy.

* Milionowa fundacya. Milioner amerykański Fick, przeznaczył półtora miliona lirów na utworzenie w Rzymie „amerykańskiego instytutu sztuk pięknych“. Instytut ten będzie mieć za zadanie kształcenie artystów amerykańskich i rozwój sztuk pięknych.

* Milionowa defraudacya. Z Medyolanu donoszą: Przy szkontrum tutejszego Towarzystwa dla elektryczności, „Edison“, spostrzeżono ubytek papierów kaucyjnych w kwocie miliona lirów. Podejrzany o defraudacyę urzędnik kasowy, Cotti, został uwięziony.

* Telegraf bez drutu. Znany profesor fizyki w Strassburgu, F. Braun, przedłożył tamtejszemu Towarzystwu nauk przyrodniczych pracę, w której wykazuje, że udało mu się wynaleźć sposób dowolnego wysyłania w pewnym wyłącznie kierunku fal elektrycznych zapomocą telegrafu bez drutu.

* Urodziny króla serbskiego dały w Belgradzie powód do manifestacyi na cześć króla, w której wziął udział wielki tłum ludzi, składający się przeważnie z młodzieży i inteligencyi miejscowej. Wieczorem przed pałacem królewskim powstał ścisk. Część młodzieży skorzystała z tej sposobności i dała wyraz nieprzyjaznemu usposobieniu dla dynastyi. Policya przywróciła porządek.

* Łódź motorowa zatonęła podczas jazdy po Renie, skutkiem starcia z parowcem reńskim „Rhein“. Pięciu podróżnych utonęło.

* Katastrofy w kopalniach. Z powodu wybuchu gazów w szybie „Borussia“ w Dortmundzie (dnia 12 b. m.), zawaliła się część szybu, odcinając 39 górników od świata zewnętrznego. O ocaleniu ich nie może być mowy, zwłaszcza, że skutkiem eksplozyi powstał w innej stronie szybu pożar i tamuje dostęp do wnętrza. Oprócz zasypanych. zginęło kilku górników, skutkiem samego wybuchu. Szkodę obliczają na 1½ milj. marek.

Tego samego dnia nawiedziła jeszcze większa, największa wogóle od r. 1894, katastrofa kopalnię Watterstown w Południowej Walii. Powodem był także wybuch gazu. Skutkiem wybuchu zginęło 126 górników. Dotąd wydobyto z pod gruzów 69 zwłok.

ROZDANIE ŚWIADECTW.

(aw) Rojno i gwarno jest dzisiaj w naszem mieście. Od południa snują się po ulicach gromadki młodzieży, z innym, niż zazwyczaj, wyrazem w rozjaśnionych oczach, pełnych radości i wesela. Cukiernie są przepełnione. Każdy stara się swojemu najmilszemu chłopakowi, swojej „kochanej głowinie“ sprawić przyjemność. Zastawiają więc stoły i stoliki czekoladą, ciastkami, lodami, a w okół nich siedzą „oni“ — bohaterowie dzisiejszego dnia, opowiadając na wyścigi o trudach minionego roku, o tych wszystkich troskach, zawodach i nadziejach młodych serc, przygotowujących się do walki z przeznaczeniem i życiem.

Najszczęśliwsi są ci, których wywiozą z dusznych murów miasta, pozwoląc im odetchnąć ożywczem tchnieniem wsi, pól i łąk. Będą oni brodzić wśród ziół i kwiatów, a słońce przytuli ich miłośnie, rozgrzeje ciepłem młodości i doda nowych sił do pracy.

Najszczęśliwsi są ci, których zbudzi jutro słodka, kochana ręka matki po długiem niewidzeniu, zdala od gwaru miast, zdala od obowiązków, ciężących tak wcześnie na niezahartowanych jeszcze barkach.

Rozpoczynają się wakacye. Dzisiaj wybiła już ich godzina i przemknie jak sen po zegarze czasu, goniąc chwile niezamąconego niczem wesela, które było jedyną nadzieją, puklerzem wytrwania przez cały, długi rok szkolny.

Nieprzeparty urok tych dni, spędzonych na odpoczynku, rozjaśnionych ciepłem serc bliskich, staje się później najdroższem wspomnieniem.

Pozwólmy wróć w dusze tym relikwiom młodości. Niechaj one będą talizmanem życia — niech zaludnią obrazami szczęścia świątnice myśli, z których popłyną kiedyś zdroje ożywcze i czyste.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś w sobotę: Ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem: „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca).

W niedzielę po raz trzeci (nowość) „Ludka“, krotochwila w 4 aktach Piotra Vebera, przekład Emilii Śliwińskiej.

Strejk robotników budowlanych.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem pojawiła się u JE. P. Namiestnika delegacya Stowarzyszenia budowniczych i korporacyi majstrów murarskich i ciesielskich, aby przedłożyć memoryał w sprawie strejku robotników budowlanych we Lwowie.

Memoryał przedstawia sprawę następująco: Robotnicy żądają: 1. Ukrócenia czasu pracy; 2. podwyższenia dziennego wynagrodzenia; 3. czternastodniowego wypowiedzenia pracy; 4. przeniesienia biura pośrednictwa pracy, przy Stowarzyszeniu budowniczych istniejącego, do Stowarzyszenia czeladzi; 5. zniesienia na budowach prac akordowych.

W odpowiedzi na to oświadczają pracodawcy, że obecnie czas pracy trwa od godziny 7 rano do godziny 6 wieczorem z przerwą 1 i pół godzinną, zatem 9 i pół godzin; w rzeczywistości jednak praca trwa zaledwo ośm i pół do dziewięciu godzin; dalsze zatem ukrócenie godzin pracy, w obec krótkiego sezonu budowlanego, byłoby połączone z mniejszą wydatnością pracy i postępu w robotach budowlanych, a tem samem spowodowałoby znaczne opóźnienie i podrożenie budowy. Dla przykładu nadmienia memoryał, że oprócz kilku największych miast (między innemi m. Wiedeń), w których czas pracy trwa dziewięć i pół godzin, we wszystkich innych znaczniejszych miastach długość dnia roboczego wynosi 10 godzin.

Obecne dzienne wynagrodzenie wynosi, w myśl ugody z roku 1902, dla murarzy *minimum* 3 korony, a dochodzi do 4½ koron, dla cieśli *minimum* 2 koron 60 hal. do 3 koron 30 hal., dla pomocnika 1 korona 80 hal. do 2 koron, dla kobiety 1 korona 20 hal. do 1 korony 30 hal.

Wobec bardzo małej liczby czeladzi odpowiednio ukwalifikowanej i do pracy chętnej, płace te minimalne są — zdaniem autorów memoryału — po największej części wyższe aniżeli rzeczywista wartość zdziałanej pracy, wobec zaś coraz mniejszej wydatności pracy, płace dzienne robotnika przenoszą znacznie wysokość kosztów robocizny, jakie tenże przy sporządzeniu kosztorysu do kalkulacyi może wstawiać. Tak n. p. murarz średniej wydatności pracy, mogący w ciągu dnia bez uszczerbku dla swego zdrowia przerobić 600 do 700 cegieł, obecnie przerabia przy zwykłym murze 200 do 300 cegieł, to znaczy, że wydatność jego pracy nie dochodzi ani do połowy normalnej i fizycznie możebnej wydatności.

Pracodawcy, uwzględniając trudniejsze warunki bytu z powodu panującej drożyzny, podwyższyli dzienną płacę robotnikom w ciągu ostatnich lat, a ugodą, jaką z delegatami robotników d. 1 lipca b. r. zawarli, przyznali dla robotników minimalną płacę pobierających, dalsze podwyższenie o 10% do cen ugodą z r. 1902 dla czeladzi przyznanych, nie są jednak w stanie podwyższenie to zastosowywać do ogółu robotników ukwalifikowanych, ponieważ w obec małej wydatności pracy, przewyższałoby ową wartość, jaką pracodawcy osiągnąć mogą za robociznę murarską i ciesielską.

Co do 14-dniowego wypowiedzenia pracy dla robotników dziennych — to niema ono dotychczas nigdzie zastosowania. W Wiedniu naprzykład nie istnieje żadne wzajemne wypowiedzenie, a jeżeli pracodawcy przyjęli ugodą z r. 1902 siedmiodniowe wypowiedzenie, to uczynili to tylko pod wrażeniem wypadków, jakie wówczas zaszły. Powody, jakie pracodawców zniewalają opierać się całą siłą temu żądaniu, są następujące:

Pracodawca na budowie nie jest w stanie w 14 dni naprzód ocenić, czy ten lub ów robotnik za dni 14 będzie mógł być zatrudniony lub nie, zależy to bowiem od wielu przyczyn od pracodawcy niezależnych; robotnik, któremu robota wypowiedziana zostanie, albo opuszcza swego pracodawcę zaraz po wypowiedzeniu, lub też marnuje czas przez te 14 dni i wywiera demoralizujący wpływ na innych robotników, co znów wywołuje znaczne straty materyalne dla pracodawcy; wreszcie robotnicy żądają dotrzymania przez pracodawców warunku wypowiedzenia pracy, natomiast sami nigdy nie wypowiadają pracy, lecz opuszczają swego pracodawcę kiedykolwiek i bez wypowiedzenia, narażając go na bardzo dotkliwe następstwa w obec przyjętych zobowiązań. Ponieważ już 7 dniowe wypowiedzenie pracy jest warunkiem bardzo uciążliwym, przeto pracodawcy oświadczają, że na 14 dniowe wypowiedzenie żadną miarą zgodzić się nie mogą.

Wreszcie kwestya przeniesienia Biura pośrednictwa pracy do Zgromadzenia towarzyszy, ma czysto partyjną tendencyę, ma służyć jako środek przymusowy do wciągnięcia opornych do partyi, a to przez odmawianie im przydzielenia pracy. Pracodawcy, uznają za konieczne oprzeć się tym żądaniom tak we własnym interesie, jakoteż i w interesie czeladzi organizacyą partyjną nieobjętej.

Roboty akordowe przy budowlach, wywodzi dalej memoryał, są w całym świecie praktykowane, a nawet robotnik chętny pracy i zarobku, tego pracodawcy stale się trzyma, u którego obok dziennego zarobku, od czasu do czasu ma zabezpieczoną robotę akordową. Zniesienie akordu ma za cel przewleczenie postępu robót, nieokazanie na jaw, co robotnik, jak chce, może w ciągu dnia zdziałać, a zarazem danie większej sposobności do zajęcia u pracodawcy dla robotników o słabej kwalifikacyi i małej wydatności pracy. Wreszcie zdąża ono do tego, by uczynić zadość hasłom partyjnym, których rezultatem jest rozluźnienie stosunku między robotnikiem a pracodawcą.

„W obec powyższych motywów — kończy memoryał — ośmielają się pracodawcy upraszać Jego Ekscellencyę o łaskawe rozpatrzenie sprawy strejku i powzięcie kroków, jakie za stosowne uzna.“

Memoryał podpisali imieniem wymienionych korporacyj pp.: *Alfred Kamieniobrodzki* jako przewodniczący Stowarzyszenia budowniczych i *Maksymilian Szpondrowski* jako przew. Stow. majstrów.

OSTATNIA POCZTA

Plan tegorocznych manewrów, w których Najj. Pan weźmie udział, został już ułożony. Między 28 a 30 sierpnia odbędą się ćwiczenia górskie w południowym Tyrolu. Dnia 7 września rozpoczynają się wielkie manewry w Czechach w okolicach Strakonitz. Najj. Pan zamieszka w zamku ks. Alfreda Windisch-Graetza w Steknie, gdzie rozpoczęto już przygotowania na przyjęcie Monarchy. Ponieważ sala zamkowa nie pomieści wszystkich zaproszonych, którzy będą brali kolejno udział w obiadach Dworskich, ustawiony zostanie w parku namiot Cesarski. W wielkich manewrach czeskich wezmie udział: 86 batalionów piechoty i strzelców, 24 szwadronów konnicy i 128 bateryj artyleryi z VIII i IX korpusu armii. Siła zbrojna skoncentrowana na polach manewrowych wynosić będzie razem 58.000 ludzi.

O obecnej sytuacyi na Węgrzech ogłosił hr. Stefan Tisza artykuł w *Az Ujzag*, występując z ostrą krytyką przeciwko postępowaniu wszystkich tych, którzy pchają teraz naród w odmęty konfliktów i nieporozumień politycznych, zapominając o tem, że byli przedtem wiernymi wyznawcami polityki ugodowej. Odstępstwo dzisiejszych przywódców opozycyi sprawiło najwięcej złego, bo zachęciło innych do biernego oporu, do upierania się przy wprowadzeniu węgierskiego języka do armii i do wywołania takiego stanu, w którym utrzymanie parlamentarnego rządu staje się niemożliwe.

Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj miał się zebrać komitet zjednoczonej lewicy, celem omówienia położenia politycznego. Jednakże wobec znanego zarządzenia prezydenta ministrów komitet zajmie także stanowisko wobec cyrkularza prezesa gabinetu. Prawdopodobnie ograniczy się do tego, że w formie uchwały udzieli dyrektywy miastom, jak mają się zachować wobec zarządzenia rządu.

Pogłoski, rozszerzane ze strony nacyonalistycznej, jakoby minister wojny Berteaux miał podać się do dymisyi, są — wedle *Agencyi Havasa* — zupełnie nieprawdziwe.

Z okazyi francuskiego święta narodowego odbyła się wczoraj w Paryżu rewia wojskowa, na której był prezydent ministrów Rouvier i admirał angielski May. Po rewii odbyło się śniadanie wojskowe, w którem wzięli także udział oficerowie bawiącej w Breście eskadry angielskiej.

Przed południem liga patryotyczna, jak corocznie, urządziła demonstracyę pod statuą Strassburga. Depesze z prowincyi donoszą, że święto narodowe wszędzie obchodzono z wielkim entuzyazmem. We wszystkich większych miastach odbyły się parady wojskowe. Uroczystość miała przebieg spokojny.

Standard donosi z Petersburga, że Rossya jest zdecydowana, mimo wszystko, dalej prowadzić zbrojenia; projektuje na budowę nowych 20 krążowników i 8 pancerników 260 milionów rubli. Trudność sprawia tylko zwerbowanie załogi, ale jak słychać, marynarze mają być wzięci z zagranicy.

Generał Leniewicz telegrafuje 13 b. m.: Według sprawozdania z 12 b. m., otrzymanego od gen. Jabunowa, jeden z naszych oddziałów w nocy z 10 na 11 b. m. stoczył walkę na bagnety ze znacznemi siłami nieprzyjacielskiemi między miejscowościami Jerang a Władymirówką.

Rumuńska Agencya zaprzecza kategorycznie złośliwym wiadomościom w prasie zagranicznej, jakoby Rumunia przyjęła do swej armii kilku podoficerów z „Potemkina“.

Z Belgradu donoszą: Podpułkownik Borysław Nikolicz, którego ubiegłej jesieni za stosunki z wydawcą dziennika *Opozycya* Wieliczkowiczem, wydalono z armii, został obecnie na mocy rozstrzygnięcia rady stanu reaktywowany.

Nasza Żiżń, donosząc o poddaniu generała Stoessla aresztowi domowemu, co zapowiada dalszy ciąg oskarżenia za kapitulacyę Portu Arthura, pisze, że obdarzenie generała szpadą honorową od obywateli francuskich nie odbędzie się.

Z Tangeru donoszą o pogromie marokkańskich powstańców. Wojska sułtańskie pobiły na głowę pretendenta do tronu Bu Hamarę, który pozostawił na polu bitwy 180 zabitych i wielką liczbę jeńców. Sam Bu Hamara zdołał uciec. Wiadomość ta wywołała ogromną radość w Marokku, pogrom pretendenta zakończy bowiem dokuczliwą walkę, która dała się już wszystkim we znaki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 lipca. Radę państwa z dniem dzisiejszym odroczono.

Gliwice, 15 lipca. Do dzienników donoszą z Zabrza, że dziś rano nastąpiła tam z niewyśledzonej przyczyny eksplozya w prochowni stojącej na polu. W prochowni tej znajdowało się 7.000 centnarów prochu, przeznaczonego dla kopalń. Detonacyę słychać było na odległość 2 kilometrów. Okna i drzwi zostały zdruzgotane. Z ludzi, o ile dotąd wiadomo, nikt nie poniósł szwanku.

Csakaturn, 15 lipca. Komendant XIII korpusu i głównodowodzący w Zagrzebiu, generał-porucznik hr. Feliks Orsini Rosenberg umarł dziś o pół do 10 rano na apopleksyę po ukończeniu rewii 5 pułku ułanów.

Paryż, 15 lipca. Kierujący komitet Ligi patryotów otrzymał telegram z San Sebastian, donoszący, że Déroulède wzbrania się przybyć do Francyi. Wyjedzie on jednak z San Sebastian i uda się gdzieindziej.

San Sebastian, 15 lipca. Déroulède postanowił przenieść się do Barcelony, a stamtąd później do Genuy i Wiednia. Nie przyjmuje on ułaskawienia, ale też nie odmawia wprost jego przyjęcia, lecz zajmuje stanowisko wyczekujące.

Madryt, 15 lipca. Były prezydent ministrów Villaverde zachorował ciężko.

Madryt, 15 lipca. Były prezydent ministrów, Villaverde, umarł dziś o godz. 8 rano.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 lipca. *(Tel. pryw.)*. *Kuryer Warszawski* donosi: Na kolei wiedeńskiej rozpoczęto używać języka polskiego w korespondencyi wewnętrznej następujących wydziałów: kancelarya i zarząd, wydział prawny, kancelarya finansowa, biuro taryfowe, buchalterya, kasa główna, kontrola osobowa, drukarnia biletów, szkoła techniczna i miejska oraz agentury. Co do zaprowadzenia języka polskiego w biurach dyrekcyi technicznej, przedstawiciele ich na sesyach wyrazili swą przychylność.

Warszawa, 15 lipca. *(Tel. pr.)* Z rozporządzenia oberpolicmajstra dwunastu lokatorów jednego z domów przy ul. Krochmalnej skazano w drodze administracyjnej na areszt policyjny jednomiesięczny za zmuszanie właściciela domu do obniżenia komornego.

Kuryer Warszawski donosi, że rozpoczął się w Warszawie strejk garbarzy. Zastrejkowali też pracownicy wielkiej części lombardów prywatnych. Cukiernicy, masarze, szewcy trwają przy strejku.

Petersburg, 15 lipca. *(Tel. pr.)* *Nasza Żiżń* donosi, że do Petersburga w tych dniach przybywa ks. Światopołk-Mirski. Przyjazd jego jest w związku z poważnemi zmianami w sferach administracyjnych. Przebywający zagranicą Pobiedonoscew, jest ciężko chory. Admirał Aleksiejew zupełnie porzuca służbę państwową.

Petersburg, 15 lipca. *Prawit. Wiestnik* ogłasza ukaz, ułaskawiający tych, którzy za przestępstwa religijne już odsiadują karę, albo až do czasu ogłoszenia ukazu jeszcze nie zostali na mocy wyroku ukarani. Czas kary za przestępstwa religijne dla zasądzonych na kary poprawcze, więzienie w twierdzy lub zwykły areszt, zostanie zmniejszony o jedną trzecią część, dla skazanych zaś na przymusowe roboty i utratę praw — o połowę. To samo dotyczy niepełnoletnich zasądzonych.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 lipca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. hr. Męciński z Dukli, S. Bohdanowicz z Petryłowa, K. Sulatycki z Huczewa, W. Gnoiński z Krasnego, S Lewandowski z Bełzca, Z. Ciechanowski z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. hr. Krasicki z Wołynia, J. Stanoch z Wołynia.

HOTEL FRANCUSKI.

P. J. Francurowicz z Rossyi.

HOTEL IMPERIAL.

P. R Dmowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. lipca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	30	102	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4% " los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. lipca 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·85	101·05
kwiecień-październik	100 85	101·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·—	159 —
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
" " 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
" " 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·30	119·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	502·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·20	129·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·55	101·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·65	101·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·20	102·20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·50	101·50
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·60	96·80
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166 50	168 50
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·75	220·75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	216·25	218 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·30	97·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·—	107·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107 30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·75	142·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·80	100·80
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	311·—
" " " " " 1889 3 pr.	303·—	310·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·—
" " " los 4 pr.	99·10	100·10
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·40	102 40
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·65	100·65
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·35	102·35
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·75	101·75
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·05	102·05
" " " " " " 1887 4 pr.	101·20	102·20
" " " " " " 1888 4 pr.	101·20	102·20
" " " " " " 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·40	95·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·10	27·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	157·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94 25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66 —	70·—
Palfy 40 zł m k	175 —	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·50	36·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	213·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	77·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·75	309 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2865·—	2875 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	660·—	661·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	780·50	781 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	540·—	540 50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	548·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·25	451 25
" Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1646·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	541 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5818 —	5858 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404 —
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	584 50
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. l. 200 zł.	411·50	413 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1006·—	1012 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	654·—	660 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	900·—	912 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	526·75	527·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650·—	2660 —
Schodnicy 500 kor.	623·—	625·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	275 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·37½	117·57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·30	240 50
Paryż za 100 franków	95·52½	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·50	95 62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95 75
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1232/5 (7) [5510 3—3]

Dnia 25. lipca 1905 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 669/II. ks. gr. gm. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 2165 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1446 kor.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz E. I. 13 5 (7) [5512 3—3]

Dnia 31. sierpnia 1905 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 4, licytacya 11458/17280 części realności whl. 26 ks. gr. gm. kat. Czarna.

Część nieruchomości, na licytację wystawiona, jest oceniona na 729 kor. 38 h.

Najniższa oferta wynosi 486 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Ustrzyki, dnia 10. lipca 1905.

L. 36336 [5598 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Błażowa-Łańcut w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 2. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1905 wynoszą 2.557 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż znaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oftarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. E. 2212 5 [5586]

Zobowiązany Jan Żurakowski w Bereźnicy.

Na żądanie Herscha Barona, odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya realności objętej lwh. 980 ks. gr. gm. Bereźnica wraz z przynależnościami, składającemi się z stajni, stodoły, komory, studni, i domu mieszkalnego.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1300 kor., przynależności zaś na 360 kor.

Najniższa cena wynosi 1107 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. E. 2819/5 [5585]

Zobowiązany Salamon Juni w Bereźnicy.

Na żądanie Samuela Fruchtermanna w Kałuszu, odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya realności whl. 678 gm. Hołyń obj.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. E 731/5 (4) [5577]

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Brzeżanach zastąpionej przez adwokata krajowego dr. Halperna w Brzeżanach, odbędzie się dnia 1. września 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17. w Brzeżanach, licytacya realności obj. whl. 74 ks. gr. gm. Leśniki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1270 kor. 32 h. przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi 846 kor. 88 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. E. 790/5 (7) [5580]

Dnia 7. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, licytacya 1. połowy realności wyk. hip. 481 i 2. całej realności wyk. hip. 482 gm. Brody.

Realności te, (prc. bud. z przynależytościami) oceniono ad 1. na 382 kor. 50 h., ad 2. na 3004 kor. 10 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 191 kor. 25 h., ad 2. 1502 kor. 05 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. E. 268/5 (9) [5579]

W sprawie egzekucyjnej Kłyma Kotelnickiego, rolnika w Gajach starobrodzkich przeciw Fedkowi Kotelnickiemu w Gajach starobrodzkich, celem zniesienia współwłasności realności obj. whl. 170 ks. gr. gm. kat. Gaje starobrodzkie, odbędzie się dnia 3. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach, oddz. IV. sprzedaż realności obj. whl. 170 ks. gr. gm. kat. Brody, Kłyma Kotelnickiego i Fedka Kotelnickiego po połowie własnej.

Realność ta oceniona została na 7640 koron.

Najniższa oferta wynosi 5093 kor. 32 h., niżej tej kwoty sprzedaż nie nastąpi.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności pozostają zastrzeżone ich prawa zastawu bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną, przeto wierzytelności zabezpieczone hipotecznie musi nabywca przyjąć na cenę kupna. Wierzytelności te wynoszą 400 kor. zpn. 300 kor., zpn. 260 kor. 16 h., 20 kor. 30 h., 6 kor. 54 h.

Warunki licytacyjne przedłożone 9. czerwca 1905 E. 268/5 (7) a sprostowane w tus. protokole z 27. czerwca 1905 E. 268/5 (8), które się zatwierdza, wyciąg hipoteczny i inne dokumenta odnoszące się do tej realności, można przejrzeć w tut. sądzie w godzinach urzędowych.

Prawa, wobec których licytacya ta byłaby bezskuteczną, należy zgłosić najpóźniej przed terminem licytacyjnym, w przeciwnym bowiem razie odnośnie do tej nieruchomości nie mogą być podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. E. 258/5 (8) [5590]

Dnia 10. sierpnia 1905 o godz. 10 rano, odbędzie się w sali Nr. 14 tut. sądu licytacya realności lwh. 90 gm. Radłów z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa oszacowana: budynki na 1850 kor., grunta na 3334 kor., zaś przynależności na 50 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3181 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, dnia 12. czerwca 1905.

L. cz. E. 898/5 (6) [5600]

Dnia 1. września 1905 godz. 11 przed poł. w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya realności położonej we Lwowie pod. lkon. 48 i 49 4/4 Nr. 19 ul. Kurkowa obj. whl. 44 Dz. IV. ks. gr. gminy m. Lwowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 47838 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 25265 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. E 550/5 (5) [5591]

Dnia 3. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w budynku apteki licytacya połowy realności whl. 636 i 1/4 części realności whl. 1090 gminy Stratyn.

Połowę realności whl. 636 oceniono na 225 kor., a 1/4 część whl. 1090 na 6 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 1/2 whl. 636 — 150 kor., a 1/4 części whl. 1090 kwotę 4 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. E. 785/5 (4) [5576]

Na żądanie Związku kupieckiego w Brzeżanach odbędzie się dnia 7. września 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17. w Brzeżanach licytacya a) realności objętej whl. 343 ks. Podwysokie i b) realności objętej whl. 55 ks. Podwysokie, każdej z osobna.

Wrazie osiągnięcia ceny pokrywającej wierzytelności wierzyciela egzekucyę popierającego sprzedaż drugiej realności nie nastąpi.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 1200 kor. ad b) na 314 kor. 24 hal. przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 800 kor. ad b) 209 kor. 50 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. E. 790/5 (5) [5583]

Na żądanie Samuela Halberga w Buczaczu, odbędzie się dnia 31. lipca 1905 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności objętych wyk. hip. 365 i 383 ks. gr. gm. Buczacz, składających się z parcel bud. 977/2 i 977/1 przy ulicy Zyblikiewicza na których to parcelach bud. znajduje się dom mieszkalny (lepianka).

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 1812 kor., a mianowicie parc. bud. na 1512 kor., zaś dom na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 1158 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. E. 207/5 (8) [5595]

Dnia 25. lipca 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4, licytacya realności lwh. 330 ks. gr. gm. Stary Sącz, stanowiącej realność miejską.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 24. czerwca 1905.

LW. 53.119/905 [5599]

Obwieszczenie.

Z końcem bieżącego roku upływa dzierżawa dochodów mytniczych na rogatkach krajowych: w Repechowie, Szpilczynie, Jezierzanach, Perejnach, Mielnicy, Uściu biskupiem, Borszczowie, Korolówce, Balicach, Chełmku, Bagienicy, Radwanie, Birczy z Korzeńcem, Niezwiskach, Horodence, Busku, Żydatyczach, Jaworniku polskim, Kańczudze, Mokrej stronie, Dembowie, Gołkowicach niemieckich, Kutcach, Podkamieniu, Zalipiu, Demianowie, Tyrawie wołoskiej, Załużu, Sielcu, Nowym dworze, Rozwadowie, Szlacheińcach, Krzyżu, Dobrowlanach, Kasperowcach, Tłustem, Zbarażu, Mostach wielkich, Winnikach, Pieczychwostach i Przysowie kameralnym.

W skutek tego Wydział krajowy zarządza publiczną licytacyę powyższych myt na rok 1906 lub też w miarę życzenia oferentów i odpowiedniego rezultatu po koniec roku 1908.

Licytacyę dzierżawy tych myt przeprowadzą odnośne Wydziały powiatowe do 15. września b. r. W tym terminie mogą być wnoszone oferty także wprost do Wydziału krajowego.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych tudzież formularz na ofertę otrzymać można w Departamencie IV. Wydziału krajowego lub też w kancelaryach odnośnych Wydziałów powiatowych.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 28. czerwca 1905.

Piotrowski.

Upadłości.

L. cz. S. 4/5 (1) [5475 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Brandstättera, niezarejestrowanego kupca (właściciela handlu obuwia w Krakowie, ul. Krakowska 24).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Romana Jakubowskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24. lipca 1905, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31. sierpnia 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 29. września 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 10. lipca 1905.

Konkursa.

L. 948 05 [5539 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia nowo systemizowanej posady c. k. notaryusza w Bołszowcach, eweatualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetenci o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 31. sierpnia 1905.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 8. lipca 1905.

L. 2087 [4211 3—3]

Konkurs.

Z początkiem roku szkolnego 1905/6 nadane będzie jedno stypendyum w kwocie 400 kor rocznie z fundacyi ś. p. Franciszka Strzemeckiego. O stypendyum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan miasta Chrzanowa wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże synowie włościan powiatu Chrzanowskiego, którzy poświęcać się będą nauce agronomii w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniem półroczu szkolnem okażą obyczaje chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.

Stypendyum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk, pod tymi samymi warunkami, pod którymi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.

Stypendyum wypłacane będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdem półroczu szkolnem) z kasy Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie za kwitami ostemplowanymi, przez Dyrekcyę Zakładu naukowego stypendysty poświadczonymi.

Podania o nadanie stypendyum należycie udokumentowane wnoszone być mają w terminie po koniec lipca 1905 na ręce Dyrektora Zakładu do którego kandydat uczęszcza, względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersytetu.

Kuratorya:

Im Rady powiatowej Chrzanowskiej
Prezes Wodzicki m. p.
Ks. Władysław Głębocki m. p.
Proboszcz Chrzanowski

Chrzanów, dnia 13. maja 1905.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 80 5 (2) [5597]

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 30 часописи: „Селянин“ за червень 1905 під написею: 1) „Чого і як домагати ся?“ від „Над усією“ до „чиновниками“ від „треба знищити“ до „та права“ від „Треба домагати“ до „царем“ від „Будемо це“ до „царя“ від „котрих кат“ до „та здирством“ і від „Колиж“ до „Державний лад“, 2) „Колижь і тепер“ від „Не перелїчити“ до „безлїч війська“ від „Замовкли“ до „робочого люду“ від „Сьвідоми робітники“ до „піклуєть ся“ і від „Нехай же“ до кінця, 3) „Остатня надія“ від „І від“ до „приятелями“ від „Поміщики“ до „наші товари“ від „От і“ до „ґвардию“ і від „От такки“ до „зосталось“, 4) „Як сьвятковало ся перше мая“ від „А робітники“ до „ворога“ і від „Зріст цей“ до кінця, і 5) „Що дієт ся на Україні“ від „Вони вимагали“ до „правліня“, містять в собі знамена злочину з § 58 a, b, c і 66 2 також провини з §§ 491 і 494 a з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а заборонений наклад має бути знищений.

Львів, дня 12. липня 1905.

Z. 158. [5545]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Písek hat mit dem Erkenntnisse vom 10. Juli 1905, Pr. 20/5, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 7. Juli 1905 wegen der Stelle von „aby vyhodili“ bis „s nim dopadlo“ des Artikels: „Mistr Jan Hus a nase stanovisko“ nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. IV. 195/91. P. 184,4. P. 222/4. [5257 3—3]

Głupkowatymi uznano:

a) Wincentego Brzuchańskiego z Milówki, kuratorem ustanowiony p. Wojciech Sobel

b) Jadwigę Ryczek z Rycerki górnej, kuratorem ustanowiony p. Józef Biernat.

c) Józefa Ciupkę z Szarego, kuratorem ustanowiony p. Michał Slebioda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. w Milówce.

L. cz. P. 123 5 (4) [5270 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Maksyma Wasylów rolnika w Tyśmienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Wołoszczuka rolnika w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 14. kwietnia 1905.

L. cz. P. 102/5 (7) [5267 3—3]

Paweł Gul z Dmytrowic uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Hryńczuka z Dmytrowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Sądowa Wisznia, dnia 18. maja 1905.

L. cz. P. 106 5 (3) [5300 1—3]

Fedio Nykołyszyn rolnik z Obłaźnicy uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Prokopa Iwanków, wójta gminy Obłaźnica.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. L. 4/2 (9) [5355 1—3]

Annę Chmielewską z Germakówki uznano umysłowo chorą.

Jej kuratorem jest Petro Seńków syn Semena w Germakówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 26. lipca 1902.

L. cz. P. 146 5 (4) [5385 1—3]

Ołeksa Bojcun z Rudy uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Lewka Saksona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str, dnia 31 marca 1905.

L. cz. P. VI. 125 5 (5) [5403 1—3]

Nad Józefem Ziembickim asystentem rachunkowym c. k. Dyrekcyi Skarbowej we Lwowie z powodu umysłowej choroby zawiesza się kuratelę.

Kuratorem Dr. Jan Ziembicki c. i k. lekarz pułkowy we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów 31. maja 1905.

L. cz. P. 237/4 (1) [5360 1—3]

C k. sąd powiatowy w Skałacie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 8. października 1904 L. cz. Nc. IV. 514/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Andrzejem Lipnickim w Kołodziejówce z powodu stwierdzonego prz z Sąd pow. w Skałacie choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Michała Lipnickiego w Kołodziejówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 22. października 1904.

L. cz. P. VII 47 5 (4) [5440]

Wasyla Bandurowicza ze Skolego uznano marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Bandurowicza ze Skolego.

Sąd Skole.

L. cz. V. 10 5 (5) [5452]

Petra Duczymińskiego z Oryszkowiec, uznaje się marnotrawcą.

Kuratorem ustanawia się Petra Jagielnickiego z Oryszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. L. VI. 2 5 (5) [5377]

Józef Szajna z Haczowa uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego jest Paweł Kielar z Jabłonicy polskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. P. 49/5 [5361]

Za umysłowo chorego uznano Szczepana Machowskiego w Wyżnem. Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Nowaka w Wyżnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 20. marca 1905.

L. cz. L. 1/5 (28) [5386]

Za marnotrawnego uznano Ludwika Kapustę w Łysej górze. Kuratorem jego ustanowiono Jana Kapustę w Łysej górze Nr. 182.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. L. IX. 10/5 (5) [5376]

Nad Janem Hrycynem, rolnikiem z Buciniowa, zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa, kurator tegoż Klemens Jasinski rolnik z Bucniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. P. 126/5 (9) [5412]

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Dzióba z Bierzanowa. Kuratorem ustanowiono Jana Dzióba w Bierzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 9. czerwca.

L. cz. P. 79/5 (5) [5408]

Za umysłowo chorego uznano Prokopa Żybaka, Dmytra, ze Strupkowa. Kuratorem jego ustanowiono Iwana Żybaka, Dmytra, w Strupkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 27. maja 1905.

L. cz. A. 171,5 (5) [5404]

Za umysłowo niedołężnego uznano Józefa Sajdaka, lat 26 liczącego w Babicy. Kuratorem jego ustanowiono Ignacego Szczura w Babicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 21. czerwca 1905.

L. cz. P. 194/5 (7) [5441]

Za chorą umysłowo uznano Anielę Kawalcową w Hyżnem. Kuratorem jej ustanowiono Marcina Kawalca w Hyżnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. L. VII. 12 4 (5) P. VII. 69/5(1) [5246]

Za umysłowo chorą uznano Jewdochę Pak w Sokołowie.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Paka w Sokołowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. P. V. 71/5 (2) [5266]

Katarzyna Kataryńczuk vel Tataryńczuk uznana za marnotrawczynię a kuratorem jej ustanowiono Iłasza Borduna Iwana ze Sniatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sniatyn, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. L. IV. 5 5 (5), P. IV. 118,5 (5) [5334]

Za umysłowo chorego uznano Iwana Woroniaka w Staremsiole. Kuratorem jego ustanowiono Fedka Czecha, syna Jurka, w Lipinie ad Staresioło.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz L. 1/5 (5) [5438]

C. k. sąd powiatowy, oddz. I. w Lisku uznaje Jana Jaworskiego z Tarnawy dolnej umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono Franciszka Jaworskiego z Tarnawy dolnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 2. lipca 1905.

L. cz. P. 86/5 (6) [5454]

Za marnotrawcę uznano Michała Majkuta w Ratyszczach.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Majkuta w Ratyszczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Załośce, dnia 19. maja 1905.

L. cz. P. 128/5 (8) [5271]

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Krawczyka w Sułkowie.

Kuratorem ustanowiono Klemensa Krawczyka w Sułkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 15. czerwca 1905.

L. cz. L. 15/5 (2) [5286]

Za umysłowo chorego uznano Tadeusza Scharfa, protokołowanego kupca w Tarnowie. Kuratorem jego ustanowiono p. Zygmunta Zielińskiego c. i k. majora przy 16 pułku piechoty w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 11. czerwca 1905.

L. cz. P. 8/3 (23) [5466]

Zawieszoną nad Rozalią Żukowską z powodu marnotrawstwa kuratelę się uchyla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. L. 3/5 (7) [5269]

Za marnotrawcę uznano Wasyla Jaworskiego syna Hrycia w Jabłonce niżnej.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Waśków w Jabłonce niżnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz. P. 120/5 (6) [5265]

Za marnotrawnego uznano Nykołę Maćkowa Ołeksy gospodarza w Peczeniżynie.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Maćkowa Ołeksy gospodarza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 25. maja 1905.

L. cz. P. 110 5 (10) [5254]

Za marnotrawnego uznano Jana Widalskiego w Smykowie wielkim.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Nowaka w Smykowie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. P. 153/5 (5) [5253]

Za marnotrawnego uznano Wawrzyńca Motykę w Luszowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Zuziaku w Luszowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 25. maja 1905.

L. cz. P. I. 439 4 (3) [5333]

Za umysłowo chorego uznano Kornela Puciatyckiego w Ułycznem.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Puciatyckiego w Ułycznem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 23. lutego 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1434 18 P. 5 [5553 1—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 11. września 1905 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Sanok, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. Prez. 1269 18 P. /5 [5550 1—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej dnia 11. września 1905 o godz. 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Willibalda Prussniga, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami Radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę i radców sądu krajowego Marcelego Pileckiego, dr. Fryderyka Jakubowskiego, Edwarda Hermanowicza i Filemona Metellę.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. Prez. 1402 18 P. /5. [5552 1—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej dnia 11. września 1905 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę Dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego, przewodniczącym, a jego zastępcami: wiceprezydenta Królikowskiego, Radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Hessego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. C. VI. 98/5 (1) [5587 1—3]

Przeciw Dmytrowi Diaków ostatniemi czasy w Utoropach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Meschulima Steinbrechera Samuela, kupca w Utoropach i przystępującego dobrowolnie do sporu po stronie powoda Mechla Leiby Hechta, kupca w Jabłonowie pozew o własność i intabulacyę realności whl. 490 gm. kat. Utoropy.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 29. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w tymże sądzie, biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw pozwanego Dmytra Diaków, ustanawia się pana adwokata dr. Fichmana w Kosowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Diaków w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kosów, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. Cw. 347/5 (1) [5575]

Przeciw Szczepanowi Grubce z Monowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego, oddz. II. w Wadowicach przez p. Jakóba Bronnera, kupca w Oświęcimiu pozew o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego, wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 29. czerwca 1905 l. cz. Cw. 347/5 (1), którym polecono Szczepanowi Grubce, aby sumę wekslową w kwocie 100 kor. wraz z 6% od dnia 29. maja 1905 wraz z kosztami w kwocie 12 kor. 33 h. powodowi Jakóbowi Bronnerowi, kupcowi w Oświęcimiu w dniach 3 pod rygorem egzekucyi zapłacił.

Celem strzeżenia praw Szczepana Grubki z Monowic, ustanawia się pana dr. Izydora Daniela, adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Szczepana Grubkę z Monowic w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 234 5 (1) [5592]

Przeciw Marcinowi Dulowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Michała Dula pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13. lipca 1905 godz. 9 rano, Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Józefa Bieńka w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. Cw. 313 5 (1) [5551]

Przeciw Jędrzejowi Pabiszowi, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Stanisława Jabłońskiego pozew wekslowy o 320 kor

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Pabisza, ustanawia się pana dr. Andrzeja Pawłowskiego, adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obowodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 19. czerwca 1905

L. cz. C. III. 75/5 (1) [5582]

Przeciw Hryciowi Dziubej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Abrahama Eisena, kupca w Baligrodzie pozew o 411 kor. 66 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17. lipca 1905 o 8 godzinie przed południem.

Celem strzeżenia praw Hrycia Dziubeja, ustanawia się pana Antoniego Urama w Kołonicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Baligród, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 227/5 (2) [5589]

Przeciw Jakóbowi Siekowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jana Sieka pozew o zapłatę kwoty 275 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 14. lipca 1905 na godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Sieka, ustanawia się pana dr. Władysława Sulerzyskiego, adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Sieka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 2. lipca 1905.

L. cz. Cw. 1292/5 (1) [5570]

Przeciw Dr. Gedajlemu Rosenmann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Stowarzyszenie komercyalno-kredytowe w Buczaczu pozew o 1400 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw dr. Gedaljego Rosenmanna, ustanawia się pana dr. Schrattera, adw. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. E. 467/5 (3) E. 469/5 (3) [5594]

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Wojcika w Żarnowy w sprawie toczącej się przed c. k sądem powiatowym w Strzyżowie przeciw niemu i spół. o 800 kor. i 320 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 6. czerwca 1905 l. cz. E. 467 5 (3) i E. 469/5 (3) którémi zezwolono na wpis prawa zastawu na rzecz Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie a to dla kwoty 800 kor. zpn. w stanie biernym realności lwh. 108 i 187 gm. Żarnowa dla kwoty 320 kor. zpn., w stanie biernym realności lwh. 108 i 190 gm. Żarnowa objętych Jędrzeja Wojcika i spół. własnych

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jędrzej Wojcik przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Wojciecha Wojcika, gospodarza w Żarnowy.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Wojcika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. Cw. 1884/5 (1) [5571]

Przeciw Izraelowi Krumholzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Kornblüha w Stanisławowie pozew o 80 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izraela Krumholza, ustanawia się p. dr. Gelehrtera adw. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 9. czerwca 1905.

L. 1019 05 [5546]

Dr. Eliasz Simche wpisany został 5. lipca 1905 na listę adwoketów z siedzibą w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 5 lipca 1905.

L. 990 05 [5547]

Dr. Stanisław Kolor, adw. w Krakowie zrezygnował z dniem 30. czerwca 1905 z wykonywania adwokatury i jego substytutem, ustanowiony został dr. Roman Sulimir, adw. w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 4. lipca 1905.

Spadki.

L. cz. A. XI. 28/5 (2) [5130 2—3]

Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 8. stycznia 1905 w Krakowie zmarła Karolina Juhel z pozostawieniem kodycylów z daty Kraków 31. maja 1893 Kraków 29. czerwca 1897 i Kraków 21. maja 1902.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Bronisław Olearski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 28. maja 1905.

L. cz A. 305/5 [5357 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Bazylego Śliwkę, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Ludwice Sliwka zmarłej w Rohatynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Grzegorzem Sliwka.

Rohatyn dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. A. 155/5 (6) [5387 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Winnikach oznajmia, iż w Bilce szlacheckiej dnia 18. marca 1905 zmarł Józef Lewczak z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia uznanego za kodycyl.

Ponieważ miejsce pobytu córek spadkodawcy Józefy zam. Rajca i Katarzyny zam. Rajca jest niewiadome, przeto wzywa się tychże, by w ciągu roku od daty edyktu do spadku się zgłosiły i wniesły oświadczenia spadkowe, w przeciwnym bowiem razie będzie przewód spadkowy przeprowadzony ze spadkobiercami oświadczonymi i kuratorem Janem Adamskim z Bilki szlacheckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 17. maja 1905.

L. cz. A 224/5 (5) [5061 2—3]

Do spadku po śp. Hryńku Bojko powołaną jest Małanka zam. Stróż z miejsca pobytu niewiadoma, kuratorem jej jest brat Wasyl Bojko z Rożysk.

Wzywa się Małankę zam. Stróż by do roku od ogłoszenia edyktu zgłosiła się gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem przeprowadzonem będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. A. 228 5 [5060 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu N. Starzewskiego aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie się do spadku po Maryi Starzewskiej zmarłej w Dubryniowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Schaudererem.

Rohatyn, 13. czerwca 1905.

L. cz. A. IV. 145/5 [5166 2—3]

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza, że dnia 6. lutego 1905 w Wyruczce zmarła Paraska Maruszczak z domu Swięta nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Buga nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Friedem z Borszczowa ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 20. maja 1905.

G. Zl. IV. 2/89 (320) [5204 2—3]

Edikt
zur Einberufung der Verlassenschafts-gläubiger.

Vor dem k. k. Kreis- Gerichte Görz Abteilung II. haben alle Diejenigen, welche an die Verlassenschaft des am 5. Jänner 1889 in Görz ohne Hinterlassung einer letztwilligen Verfügung verstorbenen Constantin Schmidt-Ciazyński als Gläubiger eine Forderung zu stellen haben, zur Anmeldung und Dartuung ihrer Ansprüche am 1. August 1905 Vormittags 10 Uhr zu erscheinen oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen, widrigens den Gläubigern an diese Verlassenschaft, wenn sie durch die Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustände, als insofern ihnen ein Pfandrecht gebührt.

K. k. Kreis- Gericht, Abteilung II.
Görz, am 17. Juni 1905.

L. cz. A. 139 5 (4) [4932 2—3]

Naście Polniuk wzywa się, by do roku do spadku po Olenie Turczyn się zgłosiła.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 14. maja 1905.

L. cz. A. 384/4 (4) [5062 2—3]

Do spadku po ś. p. Mikołaju Daciuk powołani są Ołeksa, Paweł i Kseńka Daciuk z miejsca pobytu niewiadomi, kuratorem ich jest Józef Olszański w Iwanówce.

Wzywa się Ołeksę, Pawła i Ksenkę Daciuk, by do roku od ogłoszenia edyktu zgłosili się, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem przeprowadzone będzie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 5. maja 1905.

L. cz. A. 155 5 [5358 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Matwija Charów, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Tomku Charów zmarłym w Dolinianach pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Andruchem Nahrebnym.

Rohatyn, dnia 13. maja 1905.

L. cz. A. 125/1 (10) [5332 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, iż dnia 9. marca 1901 zmarł Stanisław Zagórski w Poddniestrzanach z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którém ustanowił dziedzicami Maryę Jasińską, Matrunę Szczepną i Antoniego Zagórskiego zaś dla syna swego Lazara Zagórskiego ustanowił zapis w kwocie 100 kor.

Sąd nieznając pobytu Lazara Zagórskiego wzywa go, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Brillem w Chodorowie dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 9. maja 1905.

L. cz. A. 422/4 (5) P. 31,5 (5) [5193 2—3]

Do spadku po śp. Zacharku Czajka powołany jest Iwan Czajka z miejsca pobytu niewiadomy, kuratorem jego jest brat Teodor Czajka z Żerebek królewskich.

Wzywa się Iwana Czajkę, by do roku od ogłoszenia edyktu zgłosił się, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 18. czerwca 1905.

L. cz. A. 12 4 (8) [5219 2—3]

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 28. października 1903 w Twierdzy zmarł Józef Błahuta po Janie, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Antoniego Błahuty nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Orlinem z Twierdzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 6. kwietnia 1905.

L. cz. A. 731/4 (6) [5091 2—3]

Maryę Ryndycz z Oknian wzywa się by do spadku po Janie Dwojaku Kowbel na dniu 11. października 1904 w Oznianach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym w przeciągu 1 roku od daty tego ogłoszenia się oświadczyła inaczej bowiem spadek na podstawie oświadczenia jej kuratora adw. dr. Letza przyznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 5. maja 1905.

L. cz. A. 212/3 (2) [5298 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Skałacie podaje do wiadomości, że miejsce pobytu Ilka Szułyma nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Semkiem Lebed w Żerebkach szlacheckich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. 329/4 (8) [4993 2—3]

Za niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Katarzyny Deszkiewiczów z pertraktacyi spadkowej po ś. p. Macieju Deszkiewiczu, ustanawia się kuratorem Józefa Koguta w Mokrej strony aż do zgłoszenia się tychże lub ustanowienia innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, 18. maja 1905.

L. cz. IV. 12/79 (12) [5055 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że Mikołaj Górski zmarły dnia 25. grudnia 1878 w Dunajowie z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Dunajów, 24. grudnia 1878 a do spadku po nim konkuruje z ustawy między innemi Rozalia Górska.

Gdy miejsce pobytu Rozalii Górskiej nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w tym sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej, kuratorem Franciszkiem Szelewskim, c. k. notaryuszem w Przemyślanach.

Przemyślany, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. IV 262/95 (11) [5339 2—3]

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Joslu Grafie, faktorze zmarłym dnia 28. października 1890 w Uhnowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretencyi zgłosili się do sądu w dniu 20. lipca 1905 o godz. 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpany został.

Uhnów, dnia 12. czerwca 1905.

L. cz. A. V. 84/5 (6) [5448 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia, że dnia 26. stycznia 1905 w Gołogórach zmarł Abraham Lewisz Tennenbaum nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, w którem by ustanowił dziedzica.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanej z ustawy do dziedziczenia Dwojry z Tennenbaumów Schaletowej nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Wolfem Tennenbaumem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. A. 10 4 (11) [5470 1—3]

Niżej podpisany sąd zawiadamia, że dnia 20. grudnia 1903 zmarł w Rublinie ad Kośmierzyn bez ostatniej woli rozporządzenia Grzegorz Bielowski.

Gdy miejsce pobytu Władysława Bielowskiego syna spadkodawcy nie jest znane, wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Antonim Krywuliczem z Kośmierzyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. A. 8/5 (11) [5469 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza, że dnia 20. grudnia 1904 w Sokołowie zmarł Jan Kostecki, syn Franciszka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem przeznaczył Franciszkowi Kosteckiemu kwotę 40 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Kosteckiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Kosteckim ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 27 marca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 158/5 [5073 2—3]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia Poronin.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Poroninie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 12. marca 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom kredytu z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej poręki swych członków, przyjmowanie wkładek na procent, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya ks. Franciszek Nycz, proboszcz w Poroninie jako przewodniczący, Stanisław Galica, kierownik tartaku w Poroninie zastępca przewodniczącego, Franciszek Gut, wójt w Poroninie, Wojciech Łukaszczyk, wójt z Murżasichla i Michał Jędral, rolnik w Zubsuchem członkowie.

Podpis firmy: (F. Z.) pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki lub w razie potrzeby w czasopismie wydawanem dla spółek przez krajowy patronat.

Udział członków wynosi 10 koron, Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów. Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 22. czerwca 1905.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. Firm 76 00 Stow. II. 53 [5318]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru towarzystw zarobkowych i gospodarczych wykreślono.

Siedziba firmy: Lisko.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Lisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) eskontowanie weksli członków Towarzystwa, b) udzielanie członkom swoim pożyczek potrzebnych im do obrotu w handlu i przemyśle, c) przyjmowanie depozytów, d) przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.

Skutkiem rozwiązania towarzystwa i ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 22. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 566 Pjd. I. 59/12 [5245]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sidorów.

Brzmienie firmy: Dr. Kornel Paygert przedsiębiorstwo gorzelni i młyn w Sidorowie.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 23. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Firm. 630 Stow. I. 257/8 [5244]

O g ł o s z e n i e.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: bank handlowy i przemysłowy w Czortkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu z dnia 2. marca 1904 wybrany został nie „Zygmunt Buck“ lecz „Zygmunt Pohoryles“ kupiec w Czortkowie kasyerem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 314 5 [5236]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 7. czerwca 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że „Spółka oszczędności i pożyczek w Zakościelu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zawiązała się na podstawie statutu uchwalonego 28. kwietnia 1905. Siedzibą spółki jest gmina Zakościele. Okrąg spółki stanowią gminy: Zakościele i Rzadkowice. Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i trzech innych członków.

W szczególności wybrani zostali do zarządu Michał Gawlik, rolnik w Zakościelu jako przewodniczący, Paweł Kardasz, rolnik w Zakościelu jako zastępca przewodniczącego, Franciszek Gawlik, rolnik w Zakościelu jako członek, Jan Winiarski, rolnik w Zakościelu jako członek, Antoni Koziński, rolnik w Zakościelu jako członek. Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu. Ogłoszenia spółki będą uskuteczniane przez umieszczenie takowych na tablicy przed lokalem spółki; ogłoszenie walnego zgromadzenia winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza. W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Przemyśl, 23. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 483 Stow. II. 85 [5284]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sobolów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Sobolowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili Stanisław Chlust, Henryk Pach, Józef Wachel i Andrzej Gallas.

2. Członkowie zarządu wybrani Henryk Pach, rolnik w Sobolowie jako przełożony zarządu; Józef Wachel, rolnik w Sobolowie jako zastępca przełożonego zarządu; Piotr Woźniak, rolnik w Chrostowy i Ignacy Matus, rolnik z Buczyny jako członkowie zarządu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz Firm. 621 Pjd. I. 221/7 [5243]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Brody.

Brzmienie firmy: Leon Pukasiewicz, przedsiębiorca dostawy szutru na drodze Suchostaw-Smykowce.

Właściciel: Leon Pukasiewicz w Brodach.

Kreślenie firmy: „Leon Pukasiewicz, przedsiębiorca dostawy szutru“.

Dzień wpisu: Tarnopol dnia 8. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 154/5 [5233]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że przy firmie MM. Klapholz młyn amerykański w Zawadzie, wpisano udzielenie prokury Eliaszowi Klapholzowi w Nowym Sączu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 620 5 [5237]

C. k sąd obwodowy Oddz. V. w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Grodzisku mieście, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa w dniu 14. maja 1905 odbytem uchwalono zmianę §§ 6, 9, 10, 12, 14, 21, 22, 25, 31, 32, 34, 36, 42, 45, 46, 49, 50, 51, 64, 65 i 69 statutu.

Rzeszów, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 433 5 [5119]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu w dniu 10. kwietnia 1905 zawiązało się na czas nieograniczony z siedzibą w Albigowej towarzystwo pod firmą „spółka przemysłowo rolnicza stowarzyszenie z ograniczoną poręką“, że celem spółki jest wspólne przerabianie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie i wytwarzanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia i ulepszenia gospodarstwa rolnego, przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych, że zarząd składa się z 3 członków, przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza na lat 3 wybieranych, że do pierwszego tego zarządu wybrano ks. Antoniego Tyczyńskiego, proboszcza w Albigowej jako przewodniczącego, jego zastępcą zaś Jakóba Kuźniara, rolnika i naczelnika gminy w Albigowej zaś Franciszka Falgiera, rolnika w Albigowej na sekretarza, że zarząd składa oświadczenia swej woli i stowarzyszenie podpisuje w ten sposób, że pod firmą wypisaną lub wydrukowaną podpisuje się 2 którychkolwiek członków zarządu, że wreszcie ogłoszenia od spółki pochodzące, będą podawane do wiadomości przez przybicie na tablicy dla ogłoszeń przed jej lokalem, a w razie potrzeby przez umieszczenie w czasopiśmie wydawanem dla takich spółek przez patronat, któremu spółka niniejsza się poddaje.

Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 602 (5) [5120]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Rzeszowie“.

1. że na walnem zgromadzeniu tegoż towarzystwa w dniach 7. maja i 4. czerwca 1905 odbytem wybrani zostali w miejsce ustępujących członków zarządu dr Heszla Fischlera i dr. Henryka Wachtla członkami zarządu dr. Wilhelm Kahane, adwokat i Samuel Diner, kupiec z Rzeszowa i

2. że wskutek powyższego wyboru odtąd firmę stowarzyszenia podpisywać będą jak dotychczas przewodniczący zarządu lub jego zastępca i jeden z wymienionych tu członków zarządu pod wyciśniętą stampilią, albo pod słowami przez kogobądź pisanemi „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ albo też pod niemiecką stampilią lub po niemiecku pisanemi słowami „Creditgenossenschaft für den Kleinhandel und das Kleingewerbe in Rzeszów registrirte Genossenschaft mit beschränktrer Haftung“, a więc albo Reich- dr. Elsner albo Reich- dr. Kahane albo Reich-Diner albo Rotter- dr. Elsner albo Rotter- Diner albo Rotter- dr. Kahane.

Rzeszów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 546 stow. III. 12 [5156]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Kasa pożyczkowa ogólnego galicyjskiego stowarzyszenia pensyjnego, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“.

Data statutu: Lwów, 20. grudnia 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi pomaganie członkom w ich gospodarstwie przez udzielanie im odpowiedniego kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: podpisuje wszelkie pisma i dokumenta w ten sposób, że pod brzmieniem firmy stowarzyszenia umieszcza swój podpis kierujący dyrektor lub jego zastępca, oraz drugi członek dyrekcyi.

Ogłoszenia dyrekcyi będą ogłaszane w krajowym dzienniku urzędowym i przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszen a.

Udział członków: wynosi 200 kor. z czego 100 ma być zapłacone zaraz przy przystąpieniu do stowarzyszenia, a reszta w ratach miesięcznych po 2 kor.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest ograniczoną do udziału, względnie do udziałów i do dalszej kwoty w wysokości trzykrotnej deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 24. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. 624 (5) [5241]

C. k. obwodowy Oddz. V. w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Rzeszowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa w dniu 29. stycznia 1905 odbytem uchwalono zmianę § 10 i 18 statutu.

Rzeszów, dnia 17. czerwca 1905

L. cz. Firm. 133/5 stow. I. 60 [5163]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm stowarzyszeń wykreślono:
Siedziba firmy: Wilamowice.
Brzmienie firmy: Towarzystwo tkaczy w Wilanowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi".
Skutkiem ukończenia likwidacyi.
Data wpisu: 8. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 619.5 [5347]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Ludwik Wołoszyn.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nierogacizną.
Właściciel (I.): Ludwik Wołoszyn w Rzeszowie.
Dzień wpisu: 17. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. Firm 507 stow. I. 623 [5370]
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka ślusarska w Świątnikach górnych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", iż na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 5. lutego 1905 odbytem wybrano na nowe trzechlecie rozpoczynające się z dniem 1. lipca 1905 następujących członków dyrekcyi:
1) Józefa Naydra na dyrektora technicznego, Jana Cholewę (Tyrkaczyka) na tegoż zastępcę,
2. Ludwika Zagajewskiego na kasyera i buchaltera, a Józefa Rogala na tegoż zastępcę,
3. Stanisława Synowca Nr. d. 189 na kontrolora zaś Idziego Walasa na jego zastępcę.
Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 598 (5) [5239]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Samson Kahane.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „handel sukna i futer".
Właściciel (I) Izrael Samson Kahane.
Dzień wpisu: 10. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 607 (poj. 5) [5240]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Nisko.
Brzmienie firmy: Leon Kahane i Ozyasz Zeisel.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „poddzierżawa prawa propinacyi w Nisku".
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 10. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 10 czerwca 1905.

L. cz. Firm. 435 (pojed. III. 45) [5313]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: H. Kraus.
Przedmiot przedsiębiorstwa: pośrednictwo przy sprzedaży produktów rolniczych.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 25. maja 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25. maja 1905.

L. cz. Firm. 482/5 (sp. III. 320) [5312]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów, plac Bernardyński 7.
Brzmienie firmy: Drukarnia Ludowa Jana Amborskiego.
Zmiana firmy: Drukarnia Ludowa J. Amborski & K S. Jakubowski we Lwowie.
Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: niezmieniony.
Przystąpił: Kazimierz Stanisław Jakubowski nakładca we Lwowie.
Skutkiem czego powstała jawna spółka od 1. marca 1905.
Uprawnieni do zastępstwa: Jan Amborski i Kazimierz Stanisław Jakubowski kolektywnie.
Dzień wpisu: 25. kwietnia 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów. dnia 25. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 461 pojed. 5 [5238]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Emil Blum.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „dzierżawa garbarńi i ajencya skór w Rzeszowie.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 13. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 13. maja 1905.

L. cz. Firm. 436 Sp. III. 319 [5311]
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów, Bogdanówka.
Brzmienie firmy: „Mieczysław Sniadowski i Ska".
Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka octu spirytusowego i prawdziwie winnego.
Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1. kwietnia 1005.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mieczysław Sniadowski i Gustaw Bażant.
Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy łącznie.
Podpis firmy: podpis obu spólników pod brzmieniem firmy.
Dzień wpisu: 12. kwietnia 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 12. kwietnia 1905.

K. cz. Firm. 634 (Stow. II. 102/1) [5242]
Protokołowanie firmy.
Do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Hałuszczyńcach Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Hałuszczyńce dnia 16. kwietnia 1905.
Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:
1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności.
3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Zarząd składa się z 7 członków a to:
1) Ks. Aleksander Panek proboszcz w Hałuszczyńcach jako przewodniczący.
2) Jan Garbicz syn Jana gospodarz w Hałuszczyńcach jako zastępca przewodniczącego.
3) Tomasz Pytel gospodarz w Hałuszczyńcach jako członek.
4) Piotr Pytel syn Józefa gospodarz w Hałuszczyńcach jako członek.
5) Paweł Kordas syn Franciszka gospodarz w Hałuszczyńcach jako członek.
6) Jan Lachowicz syn Benedykta gospodarz w Żerebkach królewskich jako członek.
7) Jan Kowalski gospodarz w Romanowem siole jako członek.
Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilą wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie całym swym majątkiem.
Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przez przeł żonego zarządu względnie jego zastępcę zaś w wypadkach §§ 17, 30, 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczone na tablicy przed lokalem spółki.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 474 (Stow. III. 41) [5179]
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Czulice.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czulicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: 8. maja 1905.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez udzielanie pożyczek lokowanie pieniędzy zaoszczędzonych, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania nieograniczony.
Dyrekcya składa się z pięciu członków, którą stanowią: ks. Andrzej Bielski proboszcz w Czulicach, przełożony, Piotr Hardyn rolnik w Czulicach, zastępca przełożonego, Karol Wachowski rolnik w Karniowie Maciej Krasań rolnik w Wróżenicach i Grzegorz Bielski rolnik w Czulicach.
Podpis firmy: Pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki.
Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.
Data wpisu: 13. czerwca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 13. czerwca 1905.

Doniesienia prywatne.

Krajowa stacya doświadczalna chemiczno rolnicza w Dublanach.

Wykaz firm,

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na rok 1905 z krajową stacyą chem. roln. w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych ustanowionych przez Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

1. Józef Karrach Lwów jako przedstawiciel Biura sprzedaży żuzli Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomasphosphatfabken w Berlinie.
2. Firma Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.
4. Firma E. Bahlsen Kraków.
5. Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych Lwów.
7. Bank rolniczy Lwów.
8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.

Józef Mikułowski-Pomorski,
kierownik stacyi chem. roln. w Dublanach.

L. 1819.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **adjunkta Kasy** z roczną płacą 1.600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron i z prawem do pięciu trzechleci po 200 koron rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do **10. sierpnia br.**

Do podań dołączone być mają:
1. metryka urodzenia, na dowód że petent nieprzekroczył 40 lat życia,
2. świadectwa ukończonych studyów i z egzaminem z rachunkowości państwowej,
3. świadectwo z dotychczasowej służby, **przy czem koniecznem jest, aby petent miał przynajmniej jednoroczną praktykę w jednej z kas oszczędności w kraju,**
4. śwadectwo zdrowia,
5. curriculum vitae.

Podania mają być wniesione w powyższym terminie na ręce popisanej Dyrekcyi.

Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności.

Buczacz, dnia 10. lipca 1905.

Ignacy Wachowicz. **Mieczysław Burzyński.**

Walne Zgromadzenie
Reprezentantów pracodawców i Delegatów członków Kasy chorych miasta Lwowa

odbędzie się w sali ratuszowej
w niedzielę, dnia 23. lipca 1905
od godziny 11-tej do 2-giej po południu.

Na porządku dziennym WYBORY a mianowicie wybiorą **na okres dwuletni:**

1) **Reprezentanci** w oddzielnem zebraniu a) 6 członków zarządu i 3 zastępców, b) 4 członków wydziału nadzorczego i 2 zastępców, c) 6 członków zarządu i 3 zastępców

2) **Delegaci** w oddzielnem zebraniu a) 12 członków zarządu i 6 zastępców, b) 8 członków wydziału nadzorczego i 4 zastępców, c) 12 członków i 6 zastępców do Sądu polubownego.

Uprawnionymi do wyboru są reprezentanci i delegaci wybrani dnia 9. lipca 1905 r. Każdy z wybranych otrzyma do 20. b. m legitymacyę, ktoby jej do tego dnia nie otrzymał zechce się zgłosić do biura kasy (Brajerowska 8) w godzinach od 9—1 przed południem lub od 6—7 wieczorem celem zareklamowania legitymacyi, bo wstęp do sali tylko za okazaniem tej legitymacyi będzie dozwolony.

Lwów, dnia 14. lipca 1905

Za Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa:
Filip Besen, przewodniczący.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)
odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.



Okna, drzwi,
parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz wszelkie
wyroby stolarskie budowlane
jakoteż
krzesła, stoliki ogrodowe i t. d.
poleca
FABRYKA PAROWA
Braci WCZELAK
we Lwowie.

Pełne przekonanie, że

Aptekarza
THIERREGO BALSAM
i centofolii maść

we wszystkich wewnętrznych cierpieniach, influenzy, katarach, kurczach, różnorodnych zapaleniach, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, wyżarciach i obrażeniach ciała etc. etc. wyrobi każdemu przy zamówieniach balsamu albo na specyalne życzenie gratis nadesłana książeczka z tysiącem oryginalnych pism dziękczynnych jako domowy poradnik. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje kor. 5. 60 małych albo 30 podwójnych flaszek kor. 15. 2 tygle centofolii maści kor. 3.60 franco razem z paczką.

Proszę adresować:
Aptekarz A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.
Naśladowcy odsprzedający falsyfikaty będą sądownie ścigani.
Otrzymać można we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincyi.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
	Nr. II.	— zł.	90 ct.
	Nr. III.	1 zł.	10 ct.
	Nr. IV.	1 zł.	20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł.	40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $1/2$, $1/4$ i $1/5$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,
ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franco.
Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe
uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.